Nr 204b. Dnia 25 lipca. Piątek. Dnia 13 (25) lipca 1884 r.

Prenumerata: Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4. kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop, 25 miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: koszta przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowaną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny kop 5; poranny w dni powszednie k. 3, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Ogłoszenia. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.
Ogłoszenia do *Kurjera Warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

— Uroczystość św. Wincentego à Paulo obchodzoną będzie jutro, to jest w oktawę, odpustowem nabożeństwem w kościołku szpitala Dzieciątka Jezus.

— Jutro też w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) obchodzoną będzie doroczna uroczystość patronki tegoż kościoła, św. Anny, Matki Najświętszej Panny Marji, całodziennym odpustem, z wystawieniem N. Sakramentu, procesjami i kazaniami. W czasie sumy kazać będzie Jks. Dębicki, na nieszporach zaś Jks. Karpiński.

— W tymże kościele po ostatnich nieszporach odbędzie się w zakrystji sesja roczna obrachunkowa arcybractwa św. Anny, na której również osoby życzące zapisać się do tegoż bractwa przyjmowane będą.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek), z powodu uroczystości św. Anny, odprawione będzie dopołudniowe nabożeństwo matek chrześcijańskich.

Nabożeństwa odpustowe ku czci św. Anny obchodzone będą także w kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim) i

N. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, lecz w nadchodzącą niedzielę, jutro przeto odprawione zostaną w tychże kościołach pierwsze nieszpory.

— Z tytułu ostatniej niedzieli kończącego się miesiąca przypada pojutrze odpust w kościele powązkowskim, jutro przeto odbędą się tam nieszpory.

Przegląd polityczny.

Dzisiejsze poranne telegramy nasze przyniosły pożądaną wiadomość o hojnej pomocy doraźnej, z jaką ponownie wystąpił rząd austrjacki dla powodzian galicyjskich. Oprócz ofiarowanych przez cesarza Franciszka-Józefa z jego prywatnej szkatuły 20,000 złr., tudzież na pierwsze potrzeby wyżywienia się rozbitków losu poświęconej sumy 100,000 złr., przeznacza obecnie rząd, po zbadaniu rzeczywistych rozmiarów klęski, na złagodzenie jej smutnych następstw z funduszów państwowych kwotę 800,000 złr., z których blisko ⅔ tj. 500,000 złr., składa krajowi tytułem daru, resztę zaś, tj. 300,000, poleca rozdać ludowi z zobowiązaniem otrzymujących zasiłek do zwrotu tegoż w lepszej chwili, gdy zagoi się rana dziś zadana. Tyle robi na razie państwo; we wrześniu zebrać ma się sejm krajowy, który na podstawie nagromadzonego już podówczas w obfitej mierze materjału statystycznego orzecze ostatecznie, do jakiej wysokości pomoc publiczna dojść powinna? Sejm uchwali zapewne pożyczkę krajową jednego do dwóch miljonów, przeznaczoną na zaradzenie potrzebom ekonomicznym ludności dotkniętej powodzią.

Niemniej ważną i dobrze wróżącą jest decyzja rządu, aby przystąpić nareszcie do prawidłowej i systematycznej regulacji rzek galicyjskich. Potrzeba było aż klęski tak potężnych rozmiarów, aby obudzić śpiących. Ale—nie wdając się już dzisiaj w spóźnione rekryminacje—wolimy stwierdzić fakt, iż gabinet hr. Taafego postawił nareszcie kwestję regulacji rzek galicyjskich na pierwszym planie swojego programu gospodarczego i że zamyśla w tym celu otworzyć w budżecie państwa i kraju kredyt do wysokości ośmiu miljonów złr.

W sprawie przeciwrządowej manifestacji młodzieży uniwersyteckiej w Zagrzebiu donoszą do *Pester Lloyd*'a, że ban, który w pierwszej zaraz chwili tak energicznie odezwał się do rektora uniwersytetu, wcale schodzić nie myśli na łagodniejszą drogę. Donosiliśmy, że ban zażądał, ażeby rektor w bardzo krótkim terminie podał nazwiska demonstrantów wraz ze szczegółami, jak i wśród jakich okoliczności wyrodził się ów szalony manifest przeciw posłowi narodowemu Miskatowiczowi, będącemu przywódcą stronnictwa umiarkowanego. Senat uniwersytecki w odpowiedzi swojej uprosił bana o udzielenie dłuższego czasu do zbadania stanu rzeczy, z zapewnieniem, iż zabrał się do wykrycia prawdy z całą energją. Takiej energji dowody zamierza na ten raz złożyć i ban kroacki; jeżeli uzna potrzebę, odda winowajcę pod sąd kryminalny, a nawet zdarzyć się może, iż władze uniwersytet zagrzebski zamkną na czas dłuższy. Domu Miskatowicza dotąd strzeże policja.

Na młodego bana Chorwacji, hr. Kuena Hederwary, po odroczonym sejmie i po manifeście młodzieży, pilną zwracają teraz uwagę niektóre dzienniki, te mianowicie, które jaknajlepiej życzą Kroacji. Do takich zaliczamy narodowe czeskie pisma, oddane całem sercem każdej dobrej sprawie narodowej—własnej, czy pobratymców słowian. To też *Narodne Novine* w artykule wstępnym wyrażają gorącą radość z tego, że nie ziściły się wróżby tych, którzy sejmowi kroackiemu rokowali widoki najgorsze, rozprzężenie ogólne, wojnę domową, anarchję. Tymczasem dzieje się wręcz inaczej. Wbrew szalonym zaczepkom i skandalom, wychodzącym z obozu Starczewicza, dojrzalsza część narodu, umiarkowane stronnictwo narodowe coraz więcej zdobywa sobie wpływu i powagi w sejmie, a z sejmowej izby roztacza się wpływ jego na kraj. I to powolne ale tem pewniejsze zwycięstwo narodowego stronnictwa daje wszelką nadzieję, że cała postać rzeczy w Kroacji daleko pomyślniejszy weźmie obrót. Kroacja wchodzi na drogę politycznego i narodowego rozwoju. I komuż przypisać zasługę takiej odmiany? Jedna część zasługi należy się stronnictwu narodowemu, prawdziwym Kroacji patrjotom, i temu zaufaniu, które położyło w swoim młodym banie. Ale druga wielka część zasługi—piszą *Narodne Novine*—należy się banowi. Młody hr. Khuen-Hedervary nie ma innej ambicji nad tę, ażeby z wysokiego stanowiska, na

2)

SZKICE HISTORYCZNE.

przez

M. Chylińskiego.

(Dalszy ciąg.)

Zapewne nietrudno przyszło Szajnosze opowiedzieć ślicznie dziwne losy nieszczęśliwej Domny Rozandy, skoro ta kilkunastoletnia dziewczyna stała się przedmiotem morderczych walk o jej rękę, skoro poniewolnie wywołała w tych walkach jedną z najkrwawszych klęsk narodowych, skoro ta dziedziczka hospodarskich skarbów i zaszczytów, piękna córka czerkieskiej matki, główny cel awanturniczo-rycerskich zalotów paniąt polskich, spada w końcu do poziomu poniewolnej małżonki Tymoszka, najrubaszniejszego z prostaków. Łatwo też mógł Szajnocha wzbudzić i zaostrzyć do wysokiego stopnia ciekawość czytelnika wtedy, gdy ratował sławę bogatej wdowy po Kazanowskim i oczyszczał ze wszystkich zarzutów i plam piękną podkanclerzynę koronną. A czynił to z taką dobrą wiarą i przekonaniem, iż istotnie nie bez pewnego uzasadnienia rzucić można było dowcipne zdanie, że „czytelnik jest w kłopocie, kto więcej wiedział o Radziejowskiej, czy Szajnocha, czy jej mąż?...”

Lecz rzućmy okiem na starą księgę fundacyjną cysterskiego klasztoru N. Panny w Henrykowie, wydaną przez Stenzla. Z jej treścią chce Szajnocha zaznajomić szersze koło czytelników. Jakże tu nie być suchym i nudnym? Na to trzeba było wyłącznie świetnego talentu i mistrzowskiego pióra Szajnochy, aby z tego twardego, średniowiecznego materjału, złożonego bezbarwnie niezręczną ręką mnichów, wysnuć ciekawy obrazek jednej kwadratowej mili słowiańsko-szląskiej i skreślić zmniejszony przerys tego obrazka z takiem życiem i wdziękiem, że ten szkic „Przed sześciuset laty” mógł Bartoszewicz słusznie nazwać sielanką, w której widzim wielkich i drobnych właścicieli ziemi, gospodarujących obok siebie i patrzym na ich pożycie w codziennych stosunkach. Jest to poemat prozą, bardzo wdzięcznej woni.

Te same zalety w niemniejszym stopniu podziwiać musimy w Szajnosze, gdy na podstawie pamiętnikowego zapisku o szlacheckim domu Wereszczyńskich wskazuje, jakimto wzajemnym pociągiem i wzajemną życzliwością polszczała Ruś, jak najpiękniejsze kwiaty polszczyzny z ruskich wykwitały soków i jak dwa bratnie korzenie jednego drzewa zdążały ku sobie i splatały się ze sobą, aby wspólnemi siłami wydać z siebie jedno drzewo olbrzymie, jeden naród potężny.

Porównywając szkice Szajnochy z monografjami innych historyków, przychodzimy mimowolnie do tego przekonania, że przy mozolnej pracy i nauce można zdobyć się nawet na bardzo cenną monografję, która odpowie pod względem konstrukcyjnym wszelkim wymogom naukowej metody badania i podda krytycznej analizie pewne fakta dziejowe, ale sama praca i nauka nie wystarczy do stworzenia dobrego szkicu historycznego; do tego potrzeba specjalnego niejako zacięcia literackiego, odrębnego stylu, języka i talentu, jednem słowem potrzeba tej nawskroś oryginalnej formy przedstawienia, którą stworzył u nas sam Szajnocha i odrazu na tak wysoki stopień doskonałości wyprowadzić potrafił.

Wobec tego wdzięczne, ale niemniej trudne zadanie padło w udziale wszystkim autorom późniejszych szkiców. Wdzięcznem było to zadanie dlatego, gdyż w razie powodzenia stawał się autor odrazu ulubieńcem publiczności i zapewniał sobie wielkie grono czytelników. Trudnem dlatego, gdyż każda tego rodzaju praca przechodzić musiała koniecznie ogniową próbę porównania ze szkicami Szajnochy.

Z tak twardej próby nie łatwo było wyjść zaszczytnie i zwycięsko. Pierwsze usiłowania na tem polu nie powiodły się. „Zarysy historyczne” **B. Kalickiego** wypadły zbyt blado i nie zajęły poważniejszego stanowiska w literaturze, chociaż sam autor, jako kilkoletni towarzysz i pomocnik Szajnochy w jego historycznych pracach, mistrza swego nietylko w formie i w stylu naśladować się starał, ale nawet przejął się jego politycznemi i społecznemi wyobrażeniami.

„Zarysy” Kalickiego pojawiły się równocześnie z czwartym tomem szkiców Szajnochy; publiczność pochwyciła z zapałem drobne, a tak ulubione utwory mistrza, niewiele uwagi zwracając na pierwsze próbki historyczne ucznia.

Większą wartość ma niewątpliwie drukowany przed kilku laty Kalickiego szkic historyczny, opierający się na licznych rękopiśmiennych materjach, a odsłaniający wyraźnie charakter Bogusława Radziwiłła, koniuszego litewskiego, tego pierwowzoru postaci dla ojczyzny zobojętniałej sercem i myślą wynarodowionej, tego pierwszego może z polaków, co nosił polskie imię, używał polskiej mowy, nazywał się polakiem, a w gruncie rzeczy był kosmopolitą, głośnym z dobrego wychowania i świetnej ogłady towarzyskiej.

III.

Bardzo wielkiem powodzeniem wśród szerszej publiczności cieszą się „Opowiadania historyczne” dra **Antoniego J. (Rollego).**

Czyta się rzeczy te z wielkiem zajęciem, jest tam mnóstwo interesujących i zabawnych epizodów, ale w całości noszą one nazbyt pobieżny, gawędziarski pokrój; nie znudzą, nie zmęczą, owszem zabawią i zaciekawią czytelnika, ale zamało go pouczą, zamało jego wiedzę historyczną rozszerzą i wykształcą.

Autor nie pisze wprawdzie powieści i zapewnia, że wszystkie podane przezeń szczegóły aż do nazwisk są najprawdziwsze, że w opowiadaniu nie ma żadnej osoby zmyślonej, żadnego faktu naciągniętego. Osnowę do swoich malowideł obyczajowych i charakterystycznych czerpie Rolle „z wypłowiałych, zżółkłych, nieużytecznych zapisek, z szpargałów na pół stoczonych”, a ta poważna pleśń, pokrywająca stary papier, budzi uszanowanie, ale i obawę, czy też niektóre z tych szpargałów zaraz po przejrzeniu przez autora nie zniszczyły się tak zupełnie, że już nikt ich nigdy odczytać, ani zrozumieć nie potrafi... Na końcu swojego opowiadania podaje Rolle spis źródeł, z których korzystał, ale z którego źródła ten lub ów szczegół wydobył, tego wyraźnie nie zaznacza. W ten sposób wymyka się autor z pod ścisłej kontroli historyka, który nigdy stwierdzić nie zdoła, gdzie się w opowiadaniu Rollego kończy prawda z wiarogodnego źródła wyzyskana, a gdzie się zaczyna powabny i malowniczy ustęp z imaginacji pochwycony. Każde opowiadanie umie autor obficie żywiołem dramatycznym wyposażyć, a gdy takiego

jakie go wyniosła wola cesarska, poprowadzić naród swój na drogi prawdziwego a trwałego rozwoju, do upragnionej mety, do pomyślności w każdym kierunku. Hr. Khuen-Hedervary tyle okazał bystrości i taktu, że wzajem najzupełniej zaufał stronnictwu narodowemu, i owoż ta zobopólna ufność bana i stronnictwa daje wszelką rękojmię, że niedaremne będą dalsze prace sejmu, że dobre żywioły coraz więcej wybiją się na wierzch, dojdą do władzy i staną tak silnie, iż warcholstwo Starczewiczów ostatecznie przestanie szkodzić sejmowi i Kroacji.

Politische Corresp. donosi z Kairu, że obecnie dopiero poczyna się uwidoczniać skutek misji admirała Hewetta u króla Abisynji, Jana, który ze swemi siłami zbrojnemi śpieszy na odsiecz załogom egipskim, znajdującym się u granic Abisynji. W innej korespondencji z Kairu do pism zagranicznych donoszą, że król Jan w traktacie z Anglją zawartym zobowiązał się dać odsiecz miastom Kassali, Gelahatowi, Gedari i Girah w Sudanie, ale, jak dodaje korespondent *Polit. Corr.*, pod warunkiem, iż wszelki materjał zbrojny w tych miejscowościach, po odparciu kohort mahdiego, zabierze jako zdobycz wojenną.

Nadmieniają dalej, że miasta te stracone będą dla Egiptu, gdyż anglicy mieli się zgodzić, że lepiej oddać je w ręce króla Jana, niż pozostawić mahdiemu. Ostateczną decyzję zresztą pozostawiają królowi Abisynji, który, jak twierdzą egipcjanie, nie będzie tak wspaniałomyślnym, żeby zajęte po stoczeniu walki z arabami miasta oddawać potem Egiptowi, który ich sam bronić nie umiał.

Bądźcobądź, przewidywana walka budzi wielkie zajęcie w Kairze, zarówno w kołach krajowych, jak i europejskich. Według wiadomości z daty 10-go lipca, król Jan wyprowadzić miał na widownię bojową 40-tysięczną armję abisyńską i rozpoczął pochód na Kassalę. Armja ta podzielona jest na korpusy, z których jeden, dziesięciotysięczny, prowadzi sam król Jan, 20,000 jenerał Ras Makail, a nakoniec trzeci korpus, złożony równie z 10,000 ludzi prowadzi jenerał Ras Alulu. Abisyńska ta armja składać się ma z żywiołu właśnie najodpowiedniejszego do zwalczenia sił zbrojnych mahdiego. Większość szeregów abisyńskich składa się ze znakomitych strzelców, tak w piechocie jak w kawalerji, w czem leży ich przewaga nad kohortami mahdiego. Prócz tego każdy abisyńczyk włada równie zręcznie włócznią i tarczą, jak plemiona sudańskie, a lekkie wyekwipowanie i zapasy, złożone z jednej tylko torby z mąką, nie utrudniają szybkich obrotów tego wojska. Z mąki tej wypiekają abisyńczycy suchary, które służą im za pokarm kilkudniowy. Jedynym zbytkiem jest mięso wołowe, zaprawne pieprzem, przypieczone lub nawet surowe.

Uzbrojenia dopełnia szabla, którą każdy żołnierz abisyński nosi u boku, a dobywa jej prawą ręką niezmiernie zręcznie i szybko, chociaż przypasuje broń tę do prawego boku. Niekorzystny dla armji abisyńskiej jest tylko większy upał na równinach Sudanu, którego abisyńczyk, przywykły do chłodniejszego klimatu swojego płaskowzgórza, nie znosi. Zwracają w końcu uwagę, że król Jan nie przyjął pomocy żadnego cudzoziemskiego oficera, gdyż armja jego związana jest karnością innego rodzaju, niż ta, jak ją pojmują w Europie. Każdego oficera łączą z podwładnymi stosunki plemienne i wojsko bije się dzielnie tylko pod bezpośredniem dowództwem tych, do których ma bezwzględne zaufanie.

Q.

Na widnokręgu przemysłowym.

Tomaszów rawski.

Zastój przemysłowo-handlowy, już od kilku panujący miesięcy, dotąd ciąży nad stosunkami głównych ognisk życia fabrycznego w kraju naszym, a w ich liczbie i nad Tomaszowem.

Kupcy, na których tak liczyli przemysłowcy miejscowi w porze obecnej, przybywają w bardzo szczupłej liczbie i zamiast pomagać fabrykantom, przyczyniają się do ich upadku materjalnego.

Kupcy ci bowiem, uważając się za *prima* klijentów, żądają takich od producenta ustępstw i prerogatyw, które tylko o straty przyprowadzić go mogą.

A jednak przemysłowcy, pod naciskiem przykrej sytuacji, częstokroć godzą się na te ustępstwa, byleby tylko zmniejszyć zapasy towaru gotowego, choćby nawet po cenie niżej kosztu.

Wprawdzie ta chęć sprzedaży pośród fabrykantów poważniejszych nie jest jeszcze tak silną, by otwierała kredyt kupcom wątpliwym, ale mniejsi wytwórcy dość często wstępują na tę śliską drogę, okupując zysk chwilowy zupełną nieraz ruiną. Fabrykanci mniejsi sprzedają towar każdemu nastręczającemu się nabywcy, nie zwracając uwagi na jego wartość akredytową i polegając w tej mierze wyłącznie na opinji maklera, który, rzecz prosta, zawsze wyda dobrą o swoim klijencie opinję, ile razy tylko zechce zarobić większą na zakupie prowizję. Z doświadczenia jednak wiadomo, iż opinje maklerskie zbyt często rozchodzą się z rzeczywistością, iż gorąco zalecany kundman nie płaci pierwszego zaraz weksla i dopuszcza do protestu...

W ostatnich czasach wypadków podobnych było bardzo wiele, skutkiem czego przemysłowcy nasi ponieśli na operacjach kredytowych straty dość dotkliwe, wielu fabrykantów podupadło, wielu zaś zawiesiło wypłaty, nie będąc w stanie zaofiarować wierzycielom nawet 30%.

W zamian za kapitał stracony fabrykant staje się posiadaczem sporej liczby weksli protestowanych, które spokojnie trzyma w tece, a o których przypomina sobie, otrzymując nowe ich egzemplarze. O zainkasowaniu tych obligów nikt nie myśli, gdyż nikt nie zechce realizować ich w drodze sądowej, jako narażającej na wielkie trudności i wielką stratę czasu. Któż zechce podróżować do miejsca zamieszkania kupca-bankruta, zazwyczaj znajdującego się w odległych gubernjach Cesarstwa! Słowem każdy bez wyjątku przemysłowiec jest właścicielem większej lub mniejszej ilości weksli protestowanych, które stanowiąc kapitał martwy, uszczuplają jego majątek obrotowy.

Protesty, o jakich mowa, wtedy tylko bywają realizowane, naturalnie ze stratą kilkudziesięciu procentów, gdy wystawca obligu raczy przybyć do nas dla poczynienia świeżych zakupów. Wówczas reguluje długi stare i zaciąga nowe, większe. A fabrykanci nasi co na to? Kierują się oni oryginalną logiką, iż kupiec, uregulowawszy rachunki, stał się posiadaczem niemałej fortuny, mniejsza o to, czyim zdobytej kosztem, zasługuje więc na kredyt jaknajwięszy.

Kupiec, zasmakowawszy raz w owocu zakazanym bankructw podstępnych i widząc z doświadczenia, iż rygory prawne (art. 593 K. H. i art. 1163 K. K.) dla pobłażliwości wierzycieli rzadko bywają stosowane, iż regulując swoje zobowiązania w stosunku 50% jeszcze jest uważany za bankruta „uczciwego", zbyt szybko stwierdza na sobie prawdę francuskiego przysłowia — *l'occasion fait le larron.* Wszak znamy wszyscy kupców, którzy po kilkakrotnem zawieszaniu wypłat prowadzą dalej interes i co gorsza, cieszą się w mieście zaufaniem ogólnem. Smutne to zaiste świadectwo dla naszej opinji kupieckiej!

Ale wróćmy do protestów.

Najpraktyczniejszym sposobem ich realizowania byłoby, zdaniem naszem, wydelegowanie do inkasu 1—2 fabrykantów kolejno, naprzemian z grona stowarzyszonych w tym celu przemysłowców, albo też wyznaczanie ku temu godnej zaufania osoby prywatnej, ofiarując jej pewny odsetek od sumy zainkasowanej. Zachodzi tylko pytanie, czy przemysłowcy nasi zgodzą się na pomieszczanie w jedne ręce swoich wierzytelności protestowanych? Otóż prawie nie ulega wątpliwości, iż fabrykanci nie zechcą przystąpić

żywiołu zabraknie w źródłach, wówczas fantazja dopowie resztę... i wysnują się z głowy ciekawe sceny, pięknie przedstawione i artystycznie zaokrąglone, ale pytanie, czy historycznie prawdziwe?

Nie chcemy ubliżać znakomitemu talentowi Rollego. Odtwarza on niewątpliwie wiernie niejedną chwilę dziejową, umie zawsze zręcznie i trafnie uszykować postaci i zdarzenia, a opowiadaniu swojemu nadać pewien polot i barwę i niektóre obrazy tak żywo odmalować, iż czytelnikowi zdaje się, jakoby patrzył, jak dawniej wrzało życie na dalekich kopcach granicznych, gdzie się wszystko co chwila miało do stracenia, jak się ludzie hałaśliwie i hulaszczo bawili, jak szafowali i groszem i zdrowiem, pewni, że jutro ten grosz zabrać może zdradliwy poganin, a życie wypadnie ponieść cywilizacyjnemu posłannictwu w ofierze. „Tynna", „Pod półksiężycem", „Losy pięknej kobiety", „Zameczki podolskie", „Dzieje szlachty w owruckim powiecie", to śliczne obrazki, pełne życia i werwy, zajmujących sytuacyj i wielce pomysłowych intryg, wszakże przy ich czytaniu natrąca się historykowi mimowolnie myśl, czy też wyobraźnia tu i owdzie nie uniosła autora daleko po za szranki ścisłego, kronikarskiego opowiadacza.

I jeżeli z opowiadań dra Antoniego J. niezawsze przeziera głębszy sąd o ludziach i wypadkach, jeżeli nie widać w nich należytego przygotowania historycznego, jeżeli zamało uwzględniają one krytykę źródeł i wartość przekazanych materjałów, to przeciwnie w rozprawach **Jarochowskiego** na każdej niemal karcie przebija się znajomość źródeł i sumienne studja archiwalne, wszędzie występuje historyk, któremu mniej chodzi o staranność i poprawność językową i stylistyczną, mniej o barwność i żywość przedstawienia, a więcej o pogłębienie naukowego materjału i krytyczne rozświetlenie pewnych faktów dziejowych.

Opowiadania Jarochowskiego, prowadzone w szerokiem roztoczeniu, trzymane w poważnym tonie i wyczerpujące zwykle cały zasób źródłowych wiadomości, nie odpowiadają tym warunkom, jakie przywiązywać zwykliśmy do naszych szkiców historycznych.

Odrębną formą i oryginalną kompozycją odznaczają się „Roztrząsania i opowiadania historyczne" **Szujskiego.** Sam autor nie nazwał ich szkicami, to też niewiele z nich do tej kategorji historycznej naszej literatury zaliczyć się dadzą.

Rozwija w nich Szujski wiele myśli i poglądów zasadniczych, zwalcza wiele nieuzasadnionych uprzedzeń i wskazuje za tem wady narodowego charakteru, rzuca szereg świetnych spostrzeżeń historycznych, wysnutych z krytycznego w przeszłość wejrzenia i nadaje niektórym tam pomieszczonym artykułom czysto naukowy zakrój, popierając je dowodami i objaśnieniami na źródłach opartemi, a jakkolwiek i te rozprawy, jak wszystko, co wyszło z pod pióra tego genjalnego historyka, jaśnieją urokiem słowa i świeżością kolorytu, to jednak niewszystkie mogłyby być w równej mierze przystępne i należycie dla szerszej publiczności zrozumiałe.

Jest jednak kilka prześlicznych opowiadań Szujskiego, w których głębszy kierunek myśli łączy się z wytwornym smakiem, dającym tak wiele wdzięku i prawdy historycznemu szkicowi. Rzucone na papier, jakby od ręki, niezaopatrzone ciężkim aparatem krytycznym, zamknięte artystycznie w barwną całość, były te opowiadania dla niestrudzonego badacza niejako odpoczynkiem wśród twardych jego nad źródłami dziejowemi studjów, a miały wyraźny cel dostania się między lekturę szerszych kół naszego społeczeństwa. Przypominamy, jak żywe zainteresowanie wywołała „Charakterystyka Kazimierza W.", w której pod mistrzowską dłonią Szujskiego wzrosła jakby w żywych kształtach, z ciałem i krwią, posągowa postać ostatniego Piasta, a rysy jej oświetlone barwami wieku i czasu, kreślone na tle współczesnej epoki i do najdrobniejszych szczegółów artystycznie wykończone.

Z takim samym wdziękiem odtworzył Szujski misternie portret „Anny Jagiellonki, tej pięknej, wieńcem wielkich a cichych cnót jaśniejącej postaci, która tak poważnie do nas przemawia z marmurowego sarkofagu kaplicy jagiellońskiej. Równie świetną plastyką i niezrównanym talentem w pochwyceniu wszystkich promiennych rysów charakterystycznych z fizjognomji historycznych osobistości, odznacza się pełen wybornego rysunku i żywego kolorytu p. t. „Profil historyczny Nerona". Prawdziwe to cacko kunsztu historycznego i artystycznej kompozycji, wysnutej pod wpływem uroczystych słów poematu o Irydjonie i na widok wspaniałego płótna Siemiradzkiego, gdzie dwa światy: morderców i mordowanych za prawdę, wiąże zaledwie kilka spojrzeń współczucia i przeczucia w grupie orgji bez jutra...

A czyż na tem miejscu nie należy wspomnieć o „Odrodzeniu i reformacji w Polsce"? Wszak sam autor chciał widzieć w swojej pracy tylko „pierwszą próbę odpowiedzi na to wielkie zagadnienie". Powstała ona przed zupełnem ukończeniem badań i poszukiwań nad dziejami uniwersytetu krakowskiego w XV-ym i XVI-ym wieku, a przeto w wielu szczegółach niewykończona i zaledwie grubszemi rysami znacząca tylko pojawy tych nowych kierunków, obalających wstępnym bojem pojęcie o świecie, społeczeństwie, państwie i kościele i ścierających się zwycięsko w walce z dawnemi poglądami, szkołami i metodami. Są to więc wspaniałe szkice, rozsnuwające zarys świeżych, przedzierających się powolnie, ale statecznie do Polski prądów, od pierwszych tchnień humanizmu, wiejącego z wielkiego ogniska zachodniego, aż do owej chwili, [illegible] uniwersytet krakowski przeszedł ostatecznie w [illegible]nek humanistyczny.

Lecz wspominając o tych barwnych i pełnych życia opowiadaniach, nie chcemy bynajmniej twierdzić, jakoby Szujski szedł wprost za przykładem Szajnochy; owszem jego sposób traktowania jest odmienny i bardziej do zagranicznych wzorów zbliżony. Szujski nie ogranicza się nigdy do objaśnienia drobnego szczegółu, lecz potrąca o szerszy widnokrąg historyczny, chwyta pewne charakterystyczne objawy dziejowe, tłumaczy je psychicznie i wnika w tajemnice serca i ducha narodu. W opowiadaniu każdem chodzi Szujskiemu o wysnucie pewnej zasadniczej nauki i prawdy dziejowej, będącej wynikiem głęboko pojętej, uczutej i przetrawionej myśli politycznej.

„Dawna Rzeczpospolita i jej pogrobowce" zajmuje się pytaniem, o ile udało się nam w życiu naszem porozbiorowem być ekspiatorami win naszych ojców bez uronienia kapitału dobrego, który nam przekazali, i stawia ducha krytycznego, wniesionego przez pracę i naukę w nasze społeczeństwo, jako jedyny środek przeciw zgubnym chorobom społecznym, które nasz

do podobnej „spółki inkasowej” z obawy, iżby ujawniona suma ich wierzytelności protestowanych nie podkopała im kredytu. Tak więc tego jedynego na złe lekarstwa chwycić się nie zdecydują...

Przez czas dłuższy powszechnie mniemano, iż większość dolegliwości naszego przemysłu ustąpi z chwilą otwarcia oddziału Banku państwa w Tomaszowie. Niestety! nadzieje nas zawiodły. Dziś nawet żarliwi orędownicy filji i jej inicjatorowie zaczynają się przekonywać, iż grubą popełnili omyłkę.

Przedewszystkiem oddział bankowy nie otworzył dotąd kredytu na zastaw towarów i nie otworzył działu operacyj dyskontowych, a więc nie zrobił nic, coby mogło wesprzeć przemysł miejscowy. Cała jego działalność dotychczasowa i obecna ogranicza się na wymianie banknotów podartych, uszkodzonych, które piętnuje stemplem „niegodny”, na nowe i czyste, oraz na wymianie papierów grubszych na drobne i odwrotnie. Wprawdzie oddział przyjmuje weksle do inkasu, ale tylko na miasta rosyjskie, posiadające filje banku państwa i wyłącznie od osób, mających kredyt otwarty. Ażeby zaś kredyt ten posiąść, należy złożyć odpowiednią gotówkę, od której oddział wypłaca tylko 3% rocznie.

O ile się zdaje, lombardowaniem towarów oddział wcale zajmować się nie będzie. Na interpelacje bowiem w tej sprawie jednej z wybitnych w mieście osób, zarząd bankowy odpowiedział, iż oddział nie może zająć się tą operacją, jako narażającą na wiele mitręgi i ryzyko, skutkiem mogącego nastąpić niewykupywania towarów. Na przedstawienie zaś, iż przecie głównym bodźcem do starania się o oddział były jedynie widoki lombardowania w nim towarów, iż na cel ten wynajęto odpowiednie apartamenty, dziś przez służbę bankową użyte na mieszkania, iż miasto za te składy obowiązało się płacić po 1,600 rs. rocznie przez lat dwa, dyrekcja znowu odpowiedziała, iż przychodzi do wniosku, że tomaszowianie ostygli z zapału, jaki niedawno dla filji żywili, że więc wypadnie dyrekcji napisać do Petersburga o bezużyteczności filji tomaszowskiej i o potrzebie jej zamknięcia...

Ostatecznie po długich debatach stanęło wreszcie na tem, iż oddział bankowy ma wyjednać upoważnienie do skupu weksli od przemysłowców miejscowych.

Decyzja wszakże w tym przedmiocie jeszcze nie zapadła. [1])

Chmielostański.

[1]) Właśnie w tej chwili dowiadujemy się, iż na petycję przemysłowców łódzkich o otwarcie w oddziale bankowym kredytu na towary nadesłane z Petersburga, odpowiedź odmowna. *Przyp. red.*

Kaprys przyrody.

Berlin dnia 22-go lipca.

Na ostatniem posiedzeniu tutejszego towarzystwa lekarskiego prof. Virchow okazywał rzadki pod względem naukowym wypadek mikrocefalizmu.

Okazem, na który znakomity naturalista zwracał uwagę uczonego zgromadzenia, jest 14-letnia Małgorzata Becker z Offenbach.

Dziewczyna ta jest znacznego na swój wiek wzrostu. Ciało jej, jakkolwiek szczupłej budowy, jest zupełnie normalnie rozwinięte, głowa zaś niewiększa od złożonej pięści średnio zbudowanego mężczyzny. Małą tę główkę okrywają włosy koloru blond, a fizjognomja przedstawia pewne podobieństwo do typu drapieżnego ptaka.

Czternastoletnia idjotka nie umie mówić. Oprócz wyrazu „mama” wydaje tylko pewne nieartykułowane dźwięki...

W obec liczniejszego zgromadzenia, które najprzyjaźniej i najostrożniej starało się do niej zbliżać, dziewczynka okazała się nadzwyczaj dziką, wyrywała sobie włosy i czepiała się matki tak silnie, że rozdzierała na niej odzież.

Prof. Virchow widział nieszczęśliwą kretynkę po raz pierwszy przed dziesięciu laty i przekonał się, iż od tego czasu ciało jej rozwijało się zupełnie normalnie, głowa zaś, jakkolwiek wzrosła o kilka centymetrów, pozostała bez porównania niestosunkową do całej postaci.

Jak regularnym jest wzrost ciała idjotki dowodzi naprzykład to, iż noga jej ma tę wielkość, którą rzeźbiarze uważają w stosunku do wzrostu za normalną.

Rodzice kretynki są wysokiego wzrostu, kościstej ale zupełnie normalnej budowy. Owocem ich małżeństwa było siedmioro dzieci, z których troje przyszło na świat w stanie zupełnie normalnym, zaś pozostałe, a mianowicie pierwsze, czwarte, piąte i siódme okazały się dotknięte mikrocefalizmem. Z tych czworga żyje tylko Małgorzata, inne zaś albo nieżywe przyszły na świat, albo wkrótce pomarły.

Najstarsza z dzieci normalnie zbudowanych, dziewczynka, miała być także przywiezioną na posiedzenie towarzystwa lekarskiego dla porównania, jednakże na czas krótki przed wyjazdem, wskutek trwogi jaka przejmowała wszystkich z powodu panującej w okolicy powodzi, dostała obłąkania, połączonego z furją, co prof. Virchow uważa za fakt szczególnie ważny, ze względu na kwestję dziedziczności.

Znakomity ten uczony, posiadający bogaty i głośny w świecie naukowym zbiór czaszek, przedstawił zgromadzonym kolegom dla porównania normalną czaszkę pierwotnego mieszkańca Nowej Brytanji, oraz czaszkę mikrocefala z Poznańskiego; głowa Małgorzaty Becker okazała się mniejszą od tej ostatniej czaszki, pomimo, że dziewczyna ta doszła do najpóźniejszego wieku ze wszystkich znanych dotąd mikrocefalów.

O życiu domowem Małgorzaty Becker dodać jeszcze winniśmy, że zazwyczaj siedzi spokojnie, w kącie, nieporuszona. Z rodzeństwem i innemi dziećmi rzadko się wdaje, a je i pije zupełnie mechanicznie. Bez dozoru pozostawiać jej nie można, zdarzało się bowiem, iż na ulicy biegła prosto pod nadjeżdżające konie i wozy.

Rozwój jej umysłowy nie przewyższa inteligencji półrocznego dziecka.

***

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według obliczeń departamentu dóbr państwa produkcja ziemniaków na cele przemysłu gorzelanego stale wzrasta; w ostatniej kampanji gorzelniczej wypędzono 37½ mil. pudów ziemniaków, które w ten sposób zastąpiły około 12 mil. pudów żyta.

= *Now.* donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych deleguje jednego z urzędników komisji techniczno-inspekcyjnej dla rewizji urządzeń ogniowych na kolejach warszawsko-petersburskiej, południowo-zachodniej, kursko-kijowskiej, mikołajewskiej i moskiewsko-kurskiej.

= Według decyzji ministerjum spraw wewnętrznych, na wszystkich dworcach kolejowych winny się znajdować podręczne apteczki, zaopatrzone pomiędzy innemi w środki pomocne przeciwko cholerynie.

= Z powodu ostatniego wylewu Wisły i poczynionych szkód w dobytku włościańskim, którego nie podobna było ochronić w czasie odpowiednim, władze administracyjne Królestwa, po porozumieniu się z ministerjum komunikacyj zamierzają ustanowić porządek ostrzegania telegraficznego lub przez umyślnych posłańców władz i mieszkańców wszystkich nadbrzeżnych miejscowości.

= W obozie położonym nieopodal miasteczka Końskie, w gubernji radomskiej, na czas manewrów jesiennych zgromadzoną będzie 8-a dywizja piechoty wraz z 8-ą brygadą artylerji oraz pułkiem 42-im dragonów z Częstochowy i 14-tym pułkiem kozaków z Miechowa, pod Skierniewicami zaś 5-ta dywizja kawalerji wraz z 1-szą brygadą strzelców pieszych.

= Zabudowania uniwersyteckie odnawiane są obecnie wewnątrz i zewnątrz.

= P. Franciszka Robertsonowa ofiarowała na rzecz Domu przytułku dla starozakonnych starców

organizm państwowy osłabiały i wyniszczały. Krótki, ale tak głęboko pomyślany artykuł „O młodszości naszego cywilizacyjnego rozwoju” dowodzi, dlaczego Polska, wychodząca na widownię dziejów ostatnia z rzędu zachodnich narodów, wobec wielkiego zadania kresowego, nie zostającego w żadnym stosunku do jej przygotowania, w usiłowaniach wojennych, politycznych, a nawet naukowych, nie mogła dorównać całemu zachodowi, ale stwierdza zarazem, że społeczeństwo nasze podjęło i tak chlubnie spełniło wielką misję dziejową, niosąc warunki cywilizacji zachodu na oddalony wschód.

Obok świetnych błysków prawdziwie genjalnej intuicji, przemykających się jak złote promienie w opowiadaniu Szujskiego, przeciskają się tam także ustępy trochę oderwane, niespojone w jednolitą całość, oddane tokiem nieco zawikłanym, urywkowym i trudne do zrozumienia dla tych, co niewtajemniczeni bliżej we wszystkie szczegóły tej historycznej idei, której autor namiętnie hołdował. Mają one tedy nietylko naukowe, ale także społeczne, a niekiedy nawet polityczne znaczenie i tem się zasadniczo różnią od szkiców Szajnochy, który stawał zawsze wobec narodu jako miły, zajmujący opowiadacz dziejów ojczystych, roztaczał pełne nieporównanego wdzięku obrazy, zbierał niewyczerpane bogactwo szczegółów historycznych, ale rzadko występował, jako surowy sędzia, nie schlebiający próżnościom lub namiętnościom narodowym i społecznym, nie zasłaniający naszego stanu przed djagnozą rozumu, nauki i zdobyczy cywilizowanego świata.

W tem tkwi niesłychana popularność prac Szajnochy wśród społeczeństwa naszego, które niechętnie odrywało się od swoich marzeń i przywidzeń dawnych, a mistrzowskiem obrazowaniem Szajnochy olśnione, rozrywało jego większe dzieła i drobniejsze szkice i ciężko zabolało wówczas, gdy już nie stało tego ulubionego pisarza, co tak świetnie umiał odtwarzać postacie i wypadki historyczne...

I zdawało się, że ze śmiercią Szajnochy pokoleniu naszemu zabraknie owych prześlicznych, pełnych prawdy, prostoty i artyzmu obrazków dziejowych, tak powabnych i tak pouczających. Stało się jednak inaczej! Świetną tradycię szkicu historycznego podtrzymali i w ślady niezrównanego na tem polu mistrza wstąpili dwaj znani zaszczytnie historycy: Kubala i Smolka.

IV.

W lwowskim *Przewodniku naukowym i literackim* zaczęły się pojawiać szkice historyczne **Ludwika Kubali**, a zebrane następnie razem w dwóch tomach, doczekały się w bardzo krótkim czasie powtórnego wydania.

Okoliczność ta jest wymownym dowodem, iż szkice te zwróciły na siebie uwagę powszechną, że się podobały i licznych sobie czytelników zjednały.

Kubali przyświecały niewątpliwie wzory Szajnochy. W szkicach jego nietylko sam układ artystyczny i zręczne ugrupowanie szczegółów, nietylko chęć żywego i plastycznego przedstawienia, nietylko styl pełen jędrności, wyrazu i prostoty zarazem, ale często nawet sam wybór przedmiotu, przypomina nam opowiadania Szajnochy, które się tak silnie wryły w pamięć i wyobraźnię naszego społeczeństwa. Dość wspomnąć, że „Proces Radziejowskiego” Kubali snuje się w ramach szkicu Szajnochy o Hieronimie i Elżbiecie Radziejowskich, a autor, opierając się niemal na tych samych materjałach, dobiera jednak zgoła innych rysów do charakterystyki tej „cudownej jejmości, co wdziękami swemi tak umiejętnie władać umiała, co igrała uczuciem męża i mściła się tym sposobem na człowieku, którego nienawidziła, a może... może kochała kogo innego”...

Po ukazaniu się szkicu Szajnochy wyraził obawę prof. Tarnowski, czy urok biednej podkanclerzyny nie straci na tem, iż pośmiertna jej reputacja tak zupełnie się oczyściła, czy ludzie, dowiedziawszy się raz na pewne, że nigdy nic złego nie zrobiła, że nie miała z królem żadnych zbyt czułych stosunków, że nie intrygowała i do spraw publicznych się nie mieszała, czy zechcą się nią nadal zajmować, czy nie przestaną o niej myśleć i pamiętać?

Obawę tę rozwiał Kubala, który nie dał zaginąć pamięci pięknej Elżbiety, ale czy na tem właśnie zyskał urok pięknej podkanclerzyny?...

Również i w „Krwawych swatach” raz jeszcze podejmuje Kubala opowieść o losach pięknej Domny Rozandy i łączy z tem wielce malowniczy obraz ciężkiej i krwawej bitwy pod Batohem, w której poległ kwiat młodzieży szlacheckiej i mnóstwo znamienitych i doświadczonych oficerów. Z tym szkicem w pewnym związku zostaje „Wyprawa żwaniecka”, rozsłaniająca nam wyraźniej zamysły Chmielnickiego, pragnącego nabyć dla swojego domu księstwa naddunajskie i jedną ręką grożącego i straszącego Rzeczpospolitę, a drugą bijącego się w Multanach i Wołoszczyźnie.

Tematów do swoich szkiców nie czerpie Kubala z rozmaitych epok, ale ogranicza się wyłącznie do połowy XVII-go wieku. Opowiadania jego, rozpoczęte wielce zajmującym opisem owych awanturniczych lat Jana Kazimierza, spędzonych w więzieniu francuskiem i w nowicjacie rzymskim, zamykają się w piękną całość z przedstawieniem pierwszego *liberum veto*, które się pojawiło, jak wrzód na chorem ciele Rzeczypospolitej, a którego szkodliwość nie leży — zdaniem autora — w uporze i zarozumiałości jednostek, nie w zaciekłości stronnictw, ale w braku energji większości sejmu. Nie ma jednego parlamentu w Europie, którego nie można prawnie zerwać, zagadać, zdekompletować, jeśli groza praw i opinji publicznej ustąpi, a miłość ojczyzny osłabnie.

Lecz wśród szalonego wiru tych czasów, kiedy rozum i szczęście zda się na wyścigi uciekały z granic wzburzonej Rzeczypospolitej, dostrzega Kubala jeszcze w stanie średnim dużo zdrowego materjału, który ją od ostatecznego upadku ochronił. Myśl tę rozwija i uzasadnia szkic zatytułowany „Mieszczanin polski w XVII-ym wieku”, gdzie na podstawie porozrzucanych krótkich zapisek w książce sklepowej krakowskiego kupca korzennego Jana Markowicza, daje nam autor wyobrażenie o stosunkach mieszczańskich, o prywatnem życiu kupca, o jego wykształceniu, zapatrywaniach, jak wychowywał dzieci, jak się dorabiał majątku, jak się doczekał późnej i czerstwej starości i szanowany od swoich współobywateli, zostawiwszy w porządku rachunki ze światem i Bogiem, zamknął swoją księgę na zawsze....

(Dalszy ciąg nastąpi.)

i sierot sumę rs. 600, którą rada miejska dobroczynności publicznej przyjęła na warunkach ofiarodawczyni.

= Bawi obecnie w Warszawie p. M. Aleksandrow, redaktor *Dziennika artystycznego (Chudożestwiennyj Żurnał)*.

= Zwracamy uwagę czytelników naszych na zajmującą relację korespondenta tomaszowskiego o działalności oddziału banku państwa w Tomaszowie rawskim.

= **Z teatru i muzyki.**

* W dniu jutrzejszym rozpoczynają się na scenie teatru Letniego próby pamięciowe z dwuaktowej komedji p. Skarbka-Borowskiego „Inżenierowie jadą!”

* Wznowienie głośnej komedji Augiera „Zaraza” nastąpi w środę przyszłego tygodnia na scenie teatru Letniego.

* Znany utwór sceniczny Leopolda Świderskiego „Biedni”, grany kilkakrotnie przed laty na porankach w teatrze Wielkim, wznowiony być ma wkrótce na scenie teatru Nowego.

* W krotochwili Dobrzańskiego „Wujaszek Alfonsa”, w roli Millera, grywanej w naszym teatrze przez p. Sikorskiego, wystąpić ma jutro p. Winkler, aktor scen prowincjonalnych.

* Zapowiedziane na niedzielę w teatrze Nowym pierwsze przedstawienie „Wesołej wojny” Straussa, z powodu niedostatecznego wypróbowania tej operetki, odłożone zostało do przyszłej środy.

* P. Mendez, baletmistrz tutejszych teatrów, wyjechał za dwumiesięcznym urlopem do Włoch.

Podobno pan M. otrzyma od dyrekcji teatrów polecenie zaangażowania, w charakterze gościa, znanej tancerki Giuri.

= Filja.

Znany z pożytecznej działalności organ specjalny *Inżynierja i budownictwo* otwiera filję w Żytomierzu pod kierunkiem współredaktora inżeniera hr. Łubieńskiego.

Założenie tej filji wyszło z inicjatywy i wskutek starania okolicznych obywateli, potrzebujących biura porady technicznej.

Filja ma przyjmować zamówienia prac technicznych i udzielać informacyj o wakujących posadach technicznych oraz szukających pracy.

= *Art. nad.*

Szanowny redaktorze!

Z powodu zamieszczonej w nr 204a *Kurjera warszawskiego* wiadomości o komitetach sanitarnych, istniejących w Warszawie, mam zaszczyt oświadczyć, iż wezwany przez jw. prezydenta m. Warszawy w r. 1881-ym na członka komitetu, pozostającego pod przewodnictwem p. oberpolicmajstra na rok jeden, od roku 1882-go członkiem tegoż komitetu być przestałem i obecnie do składu jego nie należę.

dr *L. Natanson.*

= Z targu na Starem Mieście.

I targ staromiejski po obarjerkowaniu miejsc do sprzedaży nie cieszy się wielkiem powodzeniem.

Pomimo dwukrotnych terminów licytacji, dotychczas pozostaje jeszcze niezajętych kilkadziesiąt miejsc....

Przepisanej przez magistrat formy stolików drewnianych z parasolami zaledwie kilka zauważyliśmy, gdyż przekupnie nie chcą ich używać, jako niepraktycznych.

Tak zwana szumnie „reorganizacja” targu staromiejskiego ograniczyła się jedynie na otoczeniu żelaznemi barjerkami miejsc i ponumerowaniu ich.

Bruk pozostał jak dawniej wyboisty, ścieki wadliwe nie mają należytego spadku, wylanie asfaltem uważano widocznie za zbytek, którego należy unikać.

To też brudno tu jak dawniej, a powietrze przesycone szkodliwemi miazmatami...

W pobliżu wodociągu wznosi się wysoki kopiec, usypany z śmieci i różnych rozkładających się odpadków, który pamięta już kilka pokoleń...

Czy tak być powinno, zwłaszcza już teraz, kiedy wszędzie przedsiębiorą się na wielką skalę roboty asenizacyjne?

= Brak mostków.

W wielu punktach miasta, szczególniej na placach miejskich, daje się spostrzedz brak mostków.

Niektóre mostki, jak na placu przed kościołem ewangelickim, nie istnieją już od kilku lat.

Koszt postawienia mostków nie jest przecież tak wielki...

= Męczennicy postępu.

Chłopcy, roznoszący po mieście wyroby tabaczne, nieustannie bywają prześladowani przez właścicieli rozmaitych dystrybucyj.

W dniu wczorajszym na ulicy Długiej jeden z malkontentów poturbował małego handlarza bez żadnego powodu.

Dziwny sposób konkurencji!

= Do Bielan i Jabłonny.

Niedoszła ubiegłej niedzieli, z powodu niskiego stanu wody, wycieczka statkami parowemi do Bielan i Jabłonny przyjdzie do skutku w niedzielę, dnia 27-go b. m.

Wycieczka została umożliwioną spodziewanym na ten dzień przyborem Wisły, o którym administracja żeglugi otrzymała zawiadomienie z Krakowa.

Parowce będą odchodziły z Warszawy co dwie godziny, począwszy od godziny 10-ej zrana do 7 ej wieczór, a ostatni statek wyruszy z Jabłonny przy oświetleniu elektrycznem o godzinie 8½ wieczorem.

= Długa wyprawa.

Wioślarze nasi mają bardzo śmiałe pomysły...

Oto znowu pięciu z nich powzięło zamiar odbycia długiej bardzo wycieczki w dół Wisły, poczynając od Krakowa aż do... Gdańska.

W tym celu zamierzają zabrać czterowiosłówkę koleją do Krakowa i tam puścić łódź na wodę.

Według ich obliczeń, cała podróż z koniecznemi odpoczynkami zabierze dwa tygodnie czasu.

Jesteśmy ciekawi dokonania śmiałego projektu.

= Z Wisły.

Zwykły o tej porze przybór Wisły, zwany „jakóbówką”, powoli się urzeczywistnia.

Wodostan od dnia wczorajszego podniósł się nieznacznie, gdyż o kilka cali zaledwie.

Niebezpieczeństwo dotychczas nie grozi żadne i przybór zapowiada się umiarkowany.

= Z powodzi.

Pan K., właściciel łąk położonych nad Wisłą, w powiecie warszawskim, wypuścił tegoroczny zbiór siana w dzierżawę kupcowi M. za 4,000 rs., które miały być wypłacone ratami.

Pierwszą ratę 1,000 rs. dzierżawca w dniu 1-szym czerwca wypłacił, drugiej jednak przypadającej na 1-go b. m. nie chciał zapłacić, tłumacząc się, iż całkowity zbiór siana woda zabrała.

Właściciel tłumaczenia nie uwzględnił i wystąpił na drogę sądową.

Ciekawy będzie wyrok...

= Nasze cukierki.

Bawiący przez dni kilka w Warszawie ambasador portugalski, hr. de Valmor, widocznie amator słodyczy, zasmakował bardzo w cukierkach naszego wyrobu.

Dowodem tego obstalunek 30 funtów cukierków, które w starannem opakowaniu polecił wysłać do Lizbony pod adresem pewnej damy...

= Nowość!

W dniu wczorajszym w pomarańczarni łazienkowskiej widzieliśmy wytwornie ubraną damę, prowadzącą na łańcuszku potężnego czarnego... kota.

Leniwe kocisko nie chciało wlec się i kilkakrotnie wskakiwało na ramiona właścicielki, za co przykładnie zostało skarcone.

Zresztą wszystko byłoby dobrze, gdyby nie gromada warczących psów, które w pewnej odległości towarzyszyły burkowi i jego pani...

= Dwużeństwo.

Smutny los dotknął młodą, 18-letnią córkę ślusarza B. z Pragi.

Parę tygodni temu została ona zaślubioną niejakiemu K. K., czeladnikowi z warsztatu ojca, mającemu wkrótce otworzyć własny warsztat.

Nagle młody małżonek znika bez wieści...

Na razie sądzono, iż spotkał go nieszczęśliwy wypadek.

Niebawem jednak zjawia się pewien mieszczanin z Wilna i oświadcza, iż K. był poprzednio żonaty i żona jego znajduje się przy życiu...

Był to właśnie teść K., który przyjechał do Warszawy dla wyszukania zięcia, przybył jednak zapóźno, aby przeszkodzić dwużeństwu.

Czeladnik spotkał teścia na ulicy i obawiając się skutków prawnych, uznał za stosowne zniknąć bez wieści.

Naturalnie, iż drugi związek staje się nieważnym.

Za zbiegiem wysłano listy gończe.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym z mieszkania Z. E., na Senatorskiej pod nrem 16 skradziono różne przedmioty wartości 180 rs.

O kradzież podejrzaną jest służąca p. E., która przed dwoma dniami uciekła.

Na Franciszkańskiej pod nrem 8, z mieszkania M. G. skradziono 25-rublowy banknot i kilka złotych pierścieni.

Na Próżnej z powozu skradziono płaszcz pułkownikowi br. R.

Trzech kręcących się obok powozu znanych rzezimieszków zatrzymano.

Z mieszkania ks. Cz. na Krakowskiem-Przedmieściu, nr 28, niewiadomy złodziej skradł zegarek srebrny i kilkanaście drobnych rzeczy, wartujących przeszło 120 rs.

= **Podrzucenia.**

W piwnicy domu nr 15 przy ulicy Wielkiej znaleziono na ziemi kilkomiesięczne niemowlę płci męskiej, owinięte w chustkę, z silnie pokaleczoną twarzyczką.

Dziecinę zbrodnicza jakaś ręka wrzuciła okienkiem do piwnicy.

Życiu niemowlęcia nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Drugie niemowlę, również płci męskiej znaleziono wczoraj w nocy w ogródku przy ulicy Długiej, przed gmachem więziennym.

Podrzutków odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Zawalenie się rusztowania.

Dziś rano na Srebrnej pod nrem 14 zdarzył się smutny wypadek.

Rusztowanie ustawione przy fabryce Szwedego i Temlera zawaliło się z niewiadomej przyczyny.

Znajdujące się podówczas na wyższej kondygnacji dwie robotnice Rozalja Kieszkowska i Bogumiła Gutowska spadły pomiędzy deski.

Pierwszą z nich wydobyto z połamanemi nogami i z ciężko zranioną głową, drugą zaś ze złamaną kością pacierzową.

Życie ich znajduje się w niebezpieczeństwie.

Śledztwo celem zbadania wypadku zostało rozpoczęte.

= Samobójstwo.

Nocy dzisiejszej na Chmielnej pod nrem 56 kilku mieszkańców zostało obudzonych odgłosem wystrzału z broni palnej.

Jak się przekonano wystrzał pochodził z mieszkania p. G., pod nieobecność którego zajmował je siostrzeniec lokatora p. J. M.

Wyważono drzwi i na środku pokoju znaleziono zwłoki M. broczące we krwi.

Obok leżał flower, z którego nastąpił wystrzał.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

Denat liczył 38 lat wieku i od kilku dni objawiał pewne zdenerwowanie.

= **Wypadki.** Na Franciszkańskiej Mordka P., w kłótni z Sarą F., uderzeniem w szczękę wybił jej cztery zęby.—Na Bednarskiej spadł z wozu pijany Jan O. i uległ złamaniu ręki, oraz ciężkiej ranie na głowie.—Na Pradze pod nrem 246 w stajni wynikł pożar od rzucenia zapalonego papierosa; ogień mieszkańcy ugasili.

= Szkoła realna.

Mieszkańcy Zgierza postanowili otworzyć szkołę realną.

Wstępne kroki, zapowiadające pomyślny rezultat, już przedsięwzięto.

Potrzebnych funduszów dostarczą miejscowi obywatele i fabrykanci.

= Zastój w przemyśle.

Dzisiejsza korespondencja z Tomaszowa rawskiego przekonywa dostatecznie, iż stagnacja w handlu i przemyśle dotąd się jeszcze przeciąga.

Niestety! nietylko Tomaszów może się na nią poskarżyć...

Oto co w tejże kwestji donosi nam korespondent z Ozorkowa.

„Wiadomości o stanie przemysłu i handlu, jakie wam dzisiaj mogą zakomunikować, wcale nie są lepsze od tych, jakie nadesłałem przed miesiącem.

Interesy się nie poprawiły, pomimo różnych kombinacyj ze strony fabrykantów.

Wprawdzie od czasu do czasu zjawia się kupiec dla nabycia towarów naszych, lecz goście ci bynajmniej nie wpływają jeszcze na bieg interesów.

Trzeba więc czekać spokojnie na koniec żniwa.

Tylko bowiem szczęśliwy sprzęt może jeszcze silniej oddziałać na poprawę stosunków handlowych.”

= Na powodzian!

W d. 13-ym b. m. odbyła się w Radomiu loterja fantowa na korzyść ofiar wylewu Wisły.

Zabawę urządzono w ogrodzie miejskim.

Loterja składała się z 10,000 biletów, z których 1,000 było wygrywających.

Ogółem osiągnięto dochodu *brutto* rs. 2,367 kop. 27, po strąceniu zaś wydatków w sumie rs. 355 kop. 38, zysk czysty na powodzian uczynił rs. 2,011 kop. 89.

Główna zasługa tak wysokiej sumy dochodu należy się damom miejscowym, które z godną sprawy energją zbierały fanty i sprzedawały bilety.

Zabawę urządzali pp. Józef Helbich i dr Ludwik Żerański.

= Z sądu.

Z Lublina donoszą nam, iż w d. 23-im b. m. izba warszawska rozpoczęła w tem mieście śledztwo sądowe w sprawie naczelnika straży ziemskiej powiatu lubartowskiego Szelkinga, oskarżonego o przestępstwo służbowe.

Podsądnego broni adw. p. J. M. Kamiński.

Wstęp publiczności dozwolony jedynie za biletami.

= Miasto podpalaczów.

Z Międzyrzecza dochodzą nas wieści następujące:

„Od dni kilku żyjemy pod bezustanną grozą pogorzeli.

W d. 21-ym b. m., o godzinie 2-ej po południu, wybuchnął szósty już w r. b. pożar z podpalenia.

Pięć pogorzeli poprzednich, począwszy od 21-go maja r. b., zrządziło wiele strat, szczególnie w zabudowaniach Kotermana, gdzie spłonęła część obozu pułku piechoty i lazaret dywizji.

W każdym z tych wypadków ratunek był bardzo

energiczny, głownie dzięki fachowej znajomości majstra kominiarskiego.

To też wielkie było w mieście oburzenie, gdy w d. 13-ym b. m. zgorzała z podpalenia stodoła tegoż majstra, a z nią poszedł z dymem jego dobytek!

Siódmy pożar wynikł w d. 21-ym b. m., o godzinie 7-ej wieczorem, znowu z podpalenia, niszcząc 7 domów starozakonnych i kilka zabudowań gospodarskich.

Tak liczne wypadki spowodowały, iż w d. 22-im b. m. zjechał do miasta naczelnik powiatu z budowniczym i w towarzystwie władzy miejscowej oglądał zabudowania miejskie, projektując środki przeciwogniowe.

W kilka godzin po dopełnieniu tej czynności zajaśniała znowu łuna na dwóch krańcach miasteczka.

Na szczęście ogień zdołano w porę stłumić.

Noc spędziliśmy w ciągłej trwodze, która, niestety! nie była bezpodstawną...

W d. 23-im b. m., o godzinie 1-ej po południu, pożar ogarnął po raz pierwszy dzielnicę chrześcijańską, podobno także z podpalenia.

Ogień powstał w stodole, z której przenosił się kolejno na sąsiednie domy, następnie zaś zatrzymał się na wielkim śpichrzu, napełnionym mąką, miodem i rozmaitemi zapasami gospodarskiemi.

Ogółem spaliło się 10 domów wraz ze stodołami i śpichrzami.

Straty wielkie.

Ratunek był dobry, brakło tylko, jak zwykle, wody.

Obecnie krążą w mieście pogłoski, iż podpalacze przygotowują pogorzel całego miasta!..."

= Wypadek kolejowy.

Z Łukowa donoszą nam pod dniem 24-ym b. m. co następuj:

„W dniu wczorajszym pomocnik dozorcy stacji Biała, D., stał na plancie kolejowym, oczekując na pociąg nr 12, który miał go podwieść do pracujących w pobliżu robotników.

Gdy parowóz nadszedł, młody, bo zaledwie 20 lat życia liczący D. wskoczył na stopnie wagonu tak niefortunnie, iż wpadł nogami pod koła, które obcięły mu palce.

Pociąg był w biegu.

Nie czując dość siły, by się wydźwignąć na stopnie i omdlewając z bólu, D. puścił się poręczy i wpadł pod koła całem ciałem.

Po przejściu pociągu z nieszczęśliwego zostały tylko strzępki..."

ZE ŚWIATA.

× **W Sukiennicach** krakowskich otwartą być ma wystawa zbioru obrazów Augusta hr. Cieszkowskiego.

× **Chleb ze świeżego żyta** otrzymała już przed kilkoma dniami „dla skosztowania" redakcja *Gazety toruńskiej*.

× **Z Ostendy** donoszą nam, iż zjazd polaków jest, jak dotąd, bardzo nieliczny. Pomiędzy innymi znajduje się znany powieściopisarz Kazimierz Chłędowski, poważnie chory.

× **W Marsylji** zmarła, przeżywszy lat 94, Józefa Kuliszowa, rodem z Kowna. Utrzymywała ona do śmierci ręczną fabrykę koronek. Mąż jej opuścił kraj rodzinny w r. 1831-ym.

× **Kobieca usługa.** Stowarzyszenie służby kawiarnianej w Wiedniu wniosło do magistratu prośbę, aby właścicielom kawiarń wzbronionem zostało używanie kobiet do obsługi gości.

× **Oryginalny środek na cholerę.** Stary żołnierz, należący w r. 1866-ym do załogi Komorna, gdzie wówczas cholera silnie grasowała, pisze co następuje: „Dostałem cholery wspólnie z 100-ma ludźmi z naszego garnizonu, wskutek czego przeniesiono mnie do szpitala. Wkoło mnie na prawo i na lewo umierali koledzy i, przyznaję, strach mnie zdjął wielki. Wówczas przystąpił do mojego łóżka stary posługacz, który z powołania nigdy trzeźwym nie był i zapytał czy mam pieniądze? Usłyszawszy odpowiedź twierdzącą, mruknął, iż da mi „coś, co mi zapewne pomoże, a jeżeli nie, to będzie znak, że życie moje już i łyżki strawy nie warte." W chwilę potem przyniósł mi mniej więcej kwaterkę żytniej wódki, w którą wsypał łyżkę stołową papryki. Wypiwszy tę wstrętną miksturę, uczułem wkrótce gwałtowne palenie we wnętrznościach. Nazajutrz przeniesiono mnie do pokoju rekonwalescentów, a na trzeci dzień wypuszczono ze szpitala! Chciałbym tylko wiedzieć co właściwie zabiło we mnie choleryczne grzybki: wódka czy też papryka?..."

× **Uroczystość u cejlończyków.** Jedenastoletnia dziewczyna Paustina Hunn, córka Wiljama Sapoc i Zouity Noua, była w tych dniach bohaterką uroczystości cejlończyków, chwilowo w rotundzie wiedeńskiej osiedlonych. Ogłoszono ją mianowicie za mogącą już wstąpić w związki małżeńskie... W ciągu siedmiu dni przedtem 11-letnia dziewczyna zostawała zamkniętą pod ostrym bardzo dozorem matki i rodaczek swoich. Po tygodniowem więzieniu wybiła nareszcie godzina jej wolności! Skromnie odziana, z czarnemi włosami, rozpuszczonemi i spadającemi na ramiona, Paustina ukazała się w progu mieszkania rodzicielskiego. Przed domem zgromadzeni cejlończycy wystąpili z powinszowaniami i życzeniami. Każdy z nich podał dziewczęciu dwa indyjskie pieniążki, przyczem każdy lewą dłonią swoją uścisnął lewą rękę Paustiny na znak, iż tak życzenia jak i dary ze szczerego pochodzą serca... Następnie rodzice częstowali zaproszonych ciastem, arakiem itp., kobiety zaś zajęły się muzyką dla zabawienia gości. Wiedeńczyków cała ta nieznana im jeszcze scena wielce ubawiła.

× **Samobójstwo dziecka.** W Dessau utopiła się dziesięcioletnia dziewczynka z powodu sprzeniewierzenia... jednego feniga! Mała wysłaną została do kupca po sodę za trzy fenigi, kupiła jej jednak za dwa a fenig zatrzymała dla siebie. Obawa kary popchnęła dziecko do samobójstwa...

× **Pomnik dla kobiety.** Dnia 10-go b. m. odsłonięto w Nowym Orleanie pomnik Małgorzaty Hanghery, która za życia odznaczyła się niezmierną dobroczynnością. Jest to pierwsza kobieta w Stanach Zjednoczonych, którą w ten sposób uczczono.

× **Wielbłądy dzikie w Kalifornji.** W puszczach na wybrzeżu kalifornijskiem przebywają dzikie wielbłądy, które się tam zaaklimatyzowały i nieustannie rozmnażają. Jest to reszta trzody, przed laty importowanej ze Stanów Zjednoczonych dla noszenia ciężarów wojsk w Nowym Meksyku. Większość tych zwierząt padła już, żyjące zaś wypuszczone zostały na wolność, nie okazały się bowiem wcale do przenoszenia towarów podatne.

× **Barbarzyński zwyczaj palenia wdów** nie został jeszcze w Indjach zupełnie wykorzeniony. Ze stanu Rajputana donoszą, iż w tych dniach spalono pewną wdowę w Jeypore. Sąd miejscowy wszystkich biorących udział w tej sprawie skazał na kilkoletnie więzienie.

× **Bale mormońskie w Utah** otwierane zwykle bywają modlitwą, uczęszczać zaś na nie wolno tylko tym, którzy od „biskupa muzyki kościelnej" otrzymają na to pozwolenie. Tańce odbywają się pod dozorem duchowieństwa!...

× **Zawód artysty dramatycznego** w Chinach nie używa wielkiego poważania... Według praw, synowie aktorów i golarzy nie mogą poddawać się żadnym egzaminom publicznym, nie wolno im piastować urzędów. Urzędnikom znów nie wolno się żenić ze śpiewaczkami, a kara za przekroczenie jest nader surową, bo oprócz unieważnienia małżeństwa, przynosi obu stronom... 60 kijów bambusowych!

Nekrologja.

† Ś. p. Bazyli **Zakrzewski**, przeżywszy lat 68, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 24 b. m. zakończył życie Pozostała w żalu wdowa wraz z córką, zięciem i wnuczką zapraszają krewnych i życzliwych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Narodzenia N. Marji P. na Lesznie, na cmentarz powązkowski, w dniu 26 b. m., o godzinie **2-ej** po południu, odbyć się mające. —2395—

† Ś. p. Stefan **Saski**, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 24 lipca r. b., przeżywszy lat 8. W ciężkim żalu pogrążeni rodzice po stracie jedynego dziecięcia zapraszają rodzinę i życzliwych na żałobne nabożeństwo w dniu 26 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **6-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2392—

† Ś. p. Miecio **Porajski**, syn Antoniego i Władysławy z Jurkowskich, przeżywszy rok 1 i miesięcy 3, przeniósł się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 26 lipca, w sobotę, z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —2396—

† Za spokój duszy ś. p. Anny **Zantman**, dnia 26 lipca, jako w dzień jej imienin, odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim, o godzinie **9 i pół** zrana, na które to nabożeństwo pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2391—

† Jutro, w sobotę, dnia 26 lipca, o godzinie **10-ej** zrana, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Kacpra **Dymeckiego**, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, na które pozostałe córki i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów. —2390—

† Wszystkim znajomym, przyjaciołom i sąsiadom, którzy w dniu 24 b. m. odprowadzili zwłoki ś. p. brata mojego Jana **Wojcieszko**, i na własnych barkach zanieśli z kościoła aż do grobu, składamy serdeczne podziękowanie.

Wiktorja z Wojcieszków Sułkowska,
—2393— **z mężem i familją.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 23-go lipca. — „Kościół prawosławny na Wschodzie—piszą *Petersburskija wiedomosti*—przebywa teraz krytyczną epokę. Jedności jego i całości grożą dawniej nieznane niebezpieczeństwa, w murach jego pokazały się wyłomy do których wiekowi jego wrogowie łacinnicy łatwo mogą się wdzierać i wprowadzać organizowaną siłę propagandy kierowanej z rzymskiego ogniska. To, co stanowiło dawniej jego moc, jedność narodu zrządem w obronie wiary i cerkwi, wszędzie albo zniweczona albo zachwiana. W Serbji rząd oderwany od swojego kościoła przez osobiste interesy, ciągnące go ku Austrji, rozerwał kanoniczne węzły organizacji kościelnej i formuje kościół nanowo, jako narzędzie polityczne, wbrew narodowym podaniom i przekonaniom. W Rumunji od czasów Kuzy, który nie taił się z zamysłem ograbienia a następnie zlatynizowania kościoła narodowego, rząd obojętny na rzeczy wiary i inteligencja, wychowana w niewierze, zaniechali wszelkiego starania o oświecenie ludu i duchowieństwa w duchu cerkwi, otworzywszy szeroko drzwi dla łacińskiej propagandy. W nowoutworzonej Bułgarji, w samym początku nowego państwowego ustroju, utworzonego według obcych zasad, kościół znalazł się bezsilnym nieświadomością, odszczepieństwem i wewnętrznemi niesnaskami, bez prawidłowej organizacji, bez duchownych przewodników i bez szkoły; jezuici bez przeszkód wnoszą do niej swoją chytrą szkołę, grożącą zgnębieniem z czasem kościelnej a zatem i duchowej samoistności narodu bułgarskiego. Do Bośnji i Hercegowiny, męczących się pod jarzmem austrjackiem gorzej niż pod tureckiem, jezuici pod fałszywym sztandarem tolerancji religijnej i swobody wszelkich wyznań wnieśli uorganizowaną propagandę, która wyrobiła sobie już w kraju panujące położenie misji, pozostającej pod opieką rządu. W Galicji jezuita połączywszy się z polakiem grozi stłumieniem wkrótce przy pomocy rządu samoistnego kościoła narodowego, jakoteż i języka rosyjskiego i narodowości rosyjskiej. Nareszcie na domiar złego ostatniemi czasy największy kościół, który oddawna już utracił swoją wewnętrzną samodzielność pod wpływem ateńskich helenofilów, miłujących wyżej polityczne panowanie narodowości helleńskiej nad prawosławie i ideał kościelny, uległ niesnaskom z powodu nieszczęśliwego sporu patrjarchatu z Portą o redakcję sułtańskiego beratu. Rozumny i przezorny patrjarcha zmuszony był ustąpić przed nierozsądnemi krzykami hellenofilów i opuścił swój tron. Tron ten dotąd pozostaje próżnym i Bógwie kogo na patrjarszej katedrze osadzą intrygi partji, zaślepionej nierozumną nienawiścią ku Rosji i słowiańtwu, szukającej sobie poparcia na zachodzie i każącej już możliwość politycznego zbliżenia z latynizmem. Oczywiście, że Rzym nie zasypia tak przyjaznej dla siebie chwili: ocknęły się w nim nowe nadzieje wciągnięcia w swoją sferę i poddania sobie starej katedry, starodawnego ogniska prawosławia. Oto co czytamy w korespondencji z Rzymu, zamieszczonej w ultramontańskiej niemieckiej gazecie *Germania*: „„Dziennik papieski *Moniteur de Rome* pomieścił w tych dniach artykuł o rozpadnięciu się ekumenicznego patrjarchatu w Konstantynopolu. W tutejszych kołach dyplomatycznych dały się słyszeć zapytania, dlaczego teraz mianowicie gazeta zaczęła przemawiać na ten temat? Ludzie kompetentni objaśniają mnie, że artykuł spowodowany jest bytnością w Rzymie jednego z greckich biskupów, który przybył tu w imieniu i z polecenia wielu prawosławnych dla zawiązania układów ze Stolicą apostolską. Dowiedziałem się, że ten prałat był już przyjęty przez Ojca św. i miał u niego długą audjencję. Zdarzenie to jest obecnie nader ważnem, gdyż w kościele wschodnim wszczęło się teraz zamieszanie i daje się dostrzegać wyraźna dążność do połączenia z kościołem rzymskim. Wielu rozumnych patrjotów pragnie wyprowadzić kościół grecki z jego niegodnego, niewolniczego stosunku do rządu tureckiego. Można spodziewać się osiągnięcia porozumienia chociby tylko z pewną częścią wschodniego kościoła greckiego, jeżeli mutylko Ojciec św. pozostawi jego greki obrządek i udzieli pewnych dyscyplinarnych przywilejów. Wiadomo nam, że Ojciec św. zrobił już pewne kroki w tym kierunku. Teraz jeden duchowny, na specjalne zlecenie Jego Świątobliwości, wygotował szczegółowy memorjał z praktycznem rozwinięciem tej myśli i sposobów jej urzeczywistnienia. Trudność teraz, tak samo jak i dawniejszemi czasy, polega na tem, że patrjarchowie i wyżsi dostojnicy kościoła greckiego obawiają się o swoją autonomję i niezawisłość. Wobec takich okoliczności proponują Ojcu św. mianować i wysłać do Konstantynopola katolickiego patrjarchę dla kościoła konstantynopolitańskiego z obowiązkiem przebywania tam i wytworzenia tym sposobem centralnego punktu do znoszenia się. Ludzie znający religijne położenie wschodu zapewniają, że tym sposobem utworzy się trwała podstawa do wielkiego dzieła zjednoczenia kościoła greckiego z rzymskim.""

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Lwów 23 lipca. — Niepokoje w Borysławiu wywołali sami żydzi. Pewien robotnik winien był żydowi

12 złr. Kiedy w sobotę odebrał płacę, wierzycielowi ofiarował częściową spłatę. Ten nie chciał przyjąć takiej umowy; wśród wszczętej kłótni robotnika obito. Gdy robotnik począł wołać o pomoc, towarzysze jego zbiegli się, napadli domy żydowskie i poczęli bić żydów. Nazajutrz zebrali się żydzi gromadnie i uzbrojeni kołami napadli na domy robotników, gdzie wzięli odwet, niszcząc i rabując. Podobno mieszkania urzędników górniczych uległy temuż losowi.

Berlin 23-go lipca.—*Norddeutsche Allgemeine Ztg* polemizuje przeciw twierdzeniom dziennika panslawistycznego *Swiet*, jakoby Niemcy czyniły trudności polityce rosyjskiej w Azji. Żadne z pism niemieckich nie zapoznaje misji cywilizatorskiej narodu rosyjskiego w Azji i nie życzy sobie zatargu rosyjsko-angielskiego. Komarow, autor owego artykułu, jest widocznie polakiem, (!) a jego artykuł wynikł z polsko-jezuickiej chętki ustawicznego kłócenia Niemiec z Rosją. (?!)

Bruksella 23-go lipca.—Na posiedzeniu izby deputowanych minister spraw wewnętrznych wniósł projekt do prawa o szkołach elementarnych, które przepisuje stopniowe zniesienie świeckich, publicznych szkół gminnych i zastąpienie tychże szkołami duchownemi.

Londyn 23-go lipca. — Znany rosyjski przestępca anarchistyczny Hartmann, przebywający od dłuższego czasu w New-Yorku, odebrał sobie życie.

Londyn 24-go lipca.—Biuro Reutera donosi z Assuanu pod dniem 23-im lipca: Major Kitschener udaje się w dniu jutrzejszym z Korosko do Dongoli, celem zbadania prawdziwego stanu rzeczy w tej miejscowości.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 26-go lipca.

W sprawie naprawy szkód i ubezpieczenia Galicji na przyszłość od klęski wylewów odbywały się przez dwa dni narady całego gabinetu z udziałem namiestnika Galicji, p. Zaleskiego, oraz marszałka krajowego dra Zyblikiewicza. Przedstawienia obu dygnitarzów krajowych zostały najprzychylniej przyjęte. Rząd uznał potrzebę skutecznej i rozległej pomocy ze strony państwa. W tym duchu wniesione będą do rady państwa i do sejmu galicyjskiego odpowiednie wnioski. Akcja zastosowana ze skutkiem w Tyrolu powtórzy się tutaj w głównych zarysach. W ogóle dziś już zapewnić można, iż sprawa pomocy państwowej dla Galicji najpomyślniej załatwioną zostanie. Termin zwołania sejmu galicyjskiego w dniu 2-im września naznaczonym został w porozumieniu z namiestnikiem i marszałkiem. Termin wcześniejszy był niemożliwym, gdyż przedłożenia rządowe dla sejmu w sprawie powodzi wymagają wprzód zatwierdzenia cesarskiego. (Patrz „Przegląd polityczny"; *przyp. red.*)

Londyn 25-go lipca.

W izbie gmin oświadczył wczoraj Gladstone, że posiedzenie najbliższe konferencji egipskiej odbędzie się w poniedziałek, poczem rząd będzie mógł zapewne udzielić parlamentowi potrzebnych wyjaśnień.

Paryż 25-go lipca.

Dzienniki wieczorne utrzymują, iż rząd zawezwie senat, aby zgodził się na rewizję artykułu 8-go konstytucji, w przeciwnym razie projekt nie powróci do izby deputowanych (to znaczy, iż zostanie przez rząd cofniętym? *przyp. red.*).

Londyn 25-go lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu konferencji rozbierano ponownie wnioski rządu francuskiego.

Sofia 25-go lipca.

Prezes gabinetu, Karawełow, odwiedził jednego z przewódców stronnictwa zachowawczego i zapewnił go, że gabinet zachowa się pod każdym względem lojalnie wobec innych stronnictw. Stanowisko ministra wojny, księcia Kantakuzena, wskutek zmiany gabinetu, pozostało nienaruszonem.

Konstantynopol 25-go lipca.

Poseł rosyjski, Nelidow, otrzymał polecenie rokowania z monsignorem Melchizedekiem w sprawie przyjęcia przezeń wyboru na patrjarchę ormjańskiego.

Petersburg 25-go lipca.

Oczekiwanem tu jest przybycie nadzwyczajnego poselstwa perskiego, które doręczy Następcy Tronu wysoki order perski.

Petersburg 25-go lipca.

Now. wr. dowiaduje się, iż w kołach rządowych istnieje projekt utworzenia posady drugiego towarzysza ministra oświaty dla zarządzania specjalnie zakładami naukowemi technicznemi, należącemi do ministerjum oświaty.

Petersburg 25-go lipca.

Towarzysz ministra spraw wewnętrznych, zarządzający policją, w cyrkularzu do gubernatorów przypomina, iż osoby, wyjeżdżające za granicę przez Prusy, obowiązane są wizować paszporty w konsulatach niemieckich, ponieważ osoby w takie wizy niezaopatrzone do Niemiec wpuszczane nie będą.

Petersburg 25-go lipca.

Nowosti donoszą, iż spłonęły wagony bagażowe przybyłego tutaj wczoraj o godzinie 6-ej wieczorem pocztowego pociągu warszawskiego.

Charków 25-go lipca.

Komendant tutejszego okręgu wojennego ustanowił komisję, celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie zaszłych w d. 27-ym czerwca i 6-ym lipca st. st. r. b. w fabryce prochu „Szosteński Zawod" wybuchów, przyczem szesnastu robotników utraciło życie.

Cholera.

Ostatnia poczta.

Paryż 23-go lipca, wieczorem.—*Soir* donosi: „Na Avenue Mac Mahon umarł wczoraj na sporadyczną cholerę pewien nauczyciel. Dzisiaj przywieziono do szpitala św. Antoniego mężczyznę, chorego prawdopodobnie na cholerę."

Paryż 23-go lipca. — Wypadki cholery zdarzyły się w Melle, Voiron, Valence, Brignolles i Vins w departamencie Hérault.

Tulon 23-go lipca, godzina 10 zrana. — Od wczorajszego wieczoru zmarło tutaj 15, w Marsylji 30 osób na cholerę.

Kair 24 lipca.—Wskutek wygaśnięcia cholery w Bombaju rząd egipski polecił dopuszczać do portów egipskich okręty, które opuściły Bombaj po dniu 8-ym lipca.

GIEŁDA.

dnia 25-go lipca 1884-go roku.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano 49.20—jak wczoraj. Płacono 49.12½—49.15, stosownie do chwili tranzakcji i warunków osobistych. Krótkoterminowemi obracano po 49 i po 48.97½, a nawet i niżej przy żądaniu nieco niższem niż wczoraj 49.05. Dążenie ogólne niezdecydowane, a drobne różnice zależne są od specjalnych warunków tranzakcji.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie dokonano żadnych interesów.

Na **Londyn** nader mało robiono interesów. Więcej jednak kupić chciano, przeto kurs żądany i płacony podniósł się o ½ kop. za 1 f. st., pierwszy do 9.98, drugi do 9.96½.

Toż samo powiedzieć można o kursie weksli na **Paryż**; żądano 39.90, płacono 39.82½.

Na **Wiedeń** taniej o 10 kop. niż wczoraj. Żądano 82.30, płacono 82.10.

Papiery słabiej, chociaż niby ruch nieco był większy.

Listy likwidacyjne 87.50 większe, 87.25 mniejsze w żądaniu.

Pożyczka wschodnia 93.10 — kupowana po 92.80 w większych ilościach. Małych I-ej pięćdziesiątych jest wiele. Poszukują emisji II-ej, której brak na rynku.

Listy zastawne ziemskie 97.20, 97.10, 97 za serji I-ej, czyli o 15—20 kop. niżej niż wczoraj—bezskutecznie żądają. Serji III 96.50, 96.40, 96.35. Kupowano A po 96.25, B po 96.10 i 96.20. Serji IV 95.60 w żądaniu, gdyż znaleźli się kupujący po 95.20 i 95.25.

Miejskie 93.60, 92, 91.90, 91.70. Te ostatnie kupowano po 91.30 i 91.35.

Łódzkie 84.50, 83.50, 83.

Obligi miejskie 91.

Akcje w zastoju.

Godzina 12½. Usposobienie dla walut obcych słabe. Kursa o drobnostkę niższe płacić chciano.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 25-go lipca 1884 roku.

Piątek—a więc targ zbożowy bardzo mały i niejako dodatkiem do targu siana i słomy będący.

Pszenicy wystawiono na sprzedaż jedną partję tylko—100 korcy, ale i ta amatora nie znalazła. Przyznać trzeba, że gatunek ziarna był nizki.

Żyta dostawiono kilka małych partyj nowego, które było bardzo dobre lecz wilgotne.

Osiągnięto za nie 6 rs. do 6.30 przy dobrej chęci kupna.

Jedna partja starego—przewagę suchością swoją mającego ziarna, trudna była do zbycia.

Posiadacz musiał przyjąć cenę zniżoną 5.70 za korzec. Cena ta—uwzględniając gatunek—zbyt stosunkowo obniżona. Dawno już takiego ziarna tak tanio nie kupiono.

Owsa mało.

Pokazało się kilka korcy nowego ale jest on—choć piękny—zbyt jeszcze wilgotny.

Cena 3.60—3.75 za korzec.

Siana dosyć, jednak mniej niż ostatniego piątku, a to z powodu zajęć w polu około żniwa.

Płacono pud siana dobrego 35—50 kop., słoma 28 do 30 kop.

J. Wł.

TEATRA.

LETNI (w ogrodzie Saskim). Dziś: „Gęsi i gąski". Jutro: „Jawnuta" i „Folwark Primerose". — NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Serce i ręka". Jutro: „Zapiękna żona" i „Wujaszek Alfonsa" (występ p. Winklera.

Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 25-go lipca 1884 r.

Weksle:	Z końc. giełdy żąd.	Z końc. giełdy płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	49.05	—.—
Londyn 1 funt sterl. „ „	9.98	—.—
Paryż 100 franków „ „	39.90	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	82,30	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy z. nowe z r. 1869 d.	97.20	—.—
„ „ „ m.	97.—	—.—
Listy zast. m. „Warsz.” serji I	93.60	—.—
„ „ „ II	92.—	—.—
„ „ „ III	91.90	—.—
„ „ „ IV	91.70	—.—
Listy zast. m. „Łodzi” serji I	84.50	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	83.50	—.—
„ „ małe	83.—	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	93.20	—.—
II „ „ rs. 100	93.20	—.—
III „ „ rs. 100	93.20	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—,—	
Akcje i obligacje:		—.—
Obligacje miasta Warszawy	91.	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabryczno-łódzk.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dysk. w Warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ognia	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fabr. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. fab. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. $45^{15}/_{18}$.
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. $158^{1}/_{3}$.
Od Listów zast. m. Łodzi kop. $118^{1}/_{18}$.
Od Listów likwidacyjnych kop. 60.

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 25-go lipca 1884 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyb. (nowe) 232 funt.	—	—	600	630
„ średnie	—	—	—	—
„ wadliwe	—	—	570	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 141 f.	—	—	360	375
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	30	50	—	—
Słomy pud	28	30	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękkie „	—	—	—	—

Cena okowity:

z dnia 17-go lipca 1884 roku.
Hurt. skład. garniec rs. 2 kop. 67.
„ wiadro rs. 8 kop. 20.

NOWO-OTWORZONY

HANDEL WIN i DELIKATESÓW

F. PORADOWSKIEGO,

przy ulicy TRĘBACKIEJ Nr 1,

róg KRAKOWSKIEGO-PRZEDMIEŚCIA,

poleca znaczny zapas **Win węgierskich, francuzkich, szampańskich, hiszpańskich** i innych, **Koniaków** oryginalnych, **Rumów, Likierów francuzkich, Porterów,** oraz **Piwa: angielskiego, pilzeńskiego, Kulmbachskiego** i krajowego **Kijoka.**

Przy handlu oraz na I piętrze, urządzone są pokoje gościnne i gabinety, w których **wydawane są śniadania i kolacje à la carte i na obstalunek,** przyrządzane przez jednego z najlepszych kucharzy.

CENY UMIARKOWANE.

Kilkonastoletnie doświadczenie nabyte przez właściciela w jednym z najbardziej renomowanych handlów tutejszych, daje dostateczuą rękojmię dobroci towarów, oraz szybkiej i skrupulatnej obsługi. 1809R

OGŁOSZENIE. 2463

W Kwietniu r. b., zgubione zostały następujące weksle, jeden z walutą 2500 rs., na którym znajduje się tylko mój podpis własnoręczny i 5 weksli z terminem 3-ch miesięcy bez oznaczenia imienia i nazwiska osoby, której te weksle wydane, 4 z tych ostatnich na kwotę każdy po 200 rs., jeden zaś 100 rs. Niniejszem ogłaszam, iż weksle wyżej wymienione nie mają żadnej wartości i upraszam znalazcę o odesłanie takowych na ulicę Miodową № 12, do adwokata p. Eizenberga.

Baron Constantin Frederiks.

Wapno suche i staro-lasowane.
Cement krajowy, Grodziecki i zagraniczny.
Cegła i glinka ogniotrwałe.
Gips i Trzcina.
Tektura smołowcowa.
Smoła gazowa i **Lak** asfaltowy.
Sprzedaje po cenach umiarkowanych w ilościach żądanych.

Skład Materjałów Budowlanych
W. WILLMANN,
Twarda № 13. 2101

Zupełna Wyprzedaż
OBIĆ PAPIEROWYCH

w wielkim wyborze,
po cenach zupełnie zniżonych
nr 27 CHMIELNA nr 27
róg Marszałkowskiej. 2428

Dwa Pokoje umeblowane 2429

i jeden pokój do wynajęcia, od frontu, na 2 piętrze. Ulica Świętokrzyzka № 14, mieszk. 5.

Najnowsze Korty i Materjały
NA
Płaszczyki damskie

z fabryk krajowych
jak również **francuzkie i angielskie**
poleca
Skład Sukna i Kortów
F. WINKLERA.
ulica Kotzebue, róg Wierzbowej, dom hr. Krasińskiego. 679R

INŻYNIER GÓRNICZY
Korwin Krukowski,

zajmuje się poszukiwaniem pożytecznych ciał kopalnych.—PP. Obywatele Ziemscy, chcący zarządzić w dobrach swoich poszukiwanie bogactw podziemnych, zechcą się zwrócić listownie, Bielańska, Hotel Paryzki. 1843r

---

Sklep do sprzedania

w każdym czasie z mieszkaniem i urządzeniem w dobrym punkcie z bielizną lub bez towaru. Adresy proszę składać w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. A. Z. 2508

Osoba młoda 2491

przyzwoita, nauczycielka, życzy znaleść pokój bez mebli z odzielnem wejściem, usługą i całodziennem utrzymaniem, przy porządnej, jeśli można bezdzietnej familji. Oferty z oznaczeniem dokładnych warunków i ceny proszę składać w Kantorze Kurjera Warsz., pod lit. S. B. 2033.

DO SPRZEDANIA!!!
SKLEP
galanteryjno-norymberski

od lat 8-miu egzystujący, dobrze zaprowadzony, komorne niedrogie, mieszkanie przy sklepie.—Wiadomość w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. D. 2503

ZAKŁAD CZYSZCZENIA
Pierzy i Puchu,

Długa № 16, wprost Cerkwi, czyści się na poczekaniu, stare, zbrudzone bez utraty zdatnego pierza. Sprzedaje się czysto nowe w różnych gatunkach, po cenach zniżonych. 2473

WAŻNA WIADOMOŚĆ!!
dla Amatorów Ptaków.

Przybyłem z Hamburga z wielkim wyborem gadających Papug szarych i zielonych, białe Kakadus, amerykańskie ptaki, Inseperabels i Słowiki, oraz Mopsy, Pinczery, Wyżły, Buldogi i różne Małpy. 2505

Ernest Peschel, Nowolipie № 36.

LOKAL
na umeblowane pokoje,

na 1 piętrze, złożony z 9 pokoi, przedpokoju, kuchni, śpiżarni, waterklozetu, z oświetleniem gazowem. Do każdego pokoju oddzielne wejście, do wynajęcia każdego czasu. Książęca 4, tuż przy placu S-go Aleksandra. Cena nizka. Wiadomość na miejscu. 2477

Niezwyczajnie korzystny
INTERES!

Kto ma 12,000 rs. gotówką i jest specjalistą może stać się właścicielem jednego z najpiękniejszych domów w Płocku, przy ulicy Warszawskiej z zakładem restauracyjno-winnym i cukierniczym, z piwnicą, piekarnią, kuchnią w suterenach, z pralnią i lodownią z lodem, z całym doborem zagranicznych i krajowych trunków, z wykwintnem umeblowaniem, tak, że nic nie brakuje do otwarcia tego zakładu natychmiast, który zmarłemu obecnie ś. p. Pawłowskiemu właścicielowi tegoż domu i kupcowi, oprócz lokalu, przynosił miesięcznie dochodu w przecięciu 1300 rs. brutto. Bliższe wiadomości w Płocku na miejscu. 2487

Rs. 9,000

w całości lub w części, 4,000 i 5,000 rs., na dobrą hypotekę mniejszych domów do wypożyczenia. — Adresy składać w cukierni, ulica Miodowa № 10. 2517

Bielańska Nr 5.
WIELKI MAGAZYN MEBLI
P. GLOBUS,

BIELAŃSKA № 5,

zaopatrzony w rozmaite **meble,** od najwykwintniejszych do najskromniejszych. 1842R

Ceny możliwie umiarkowane.

Bielańska Nr 5.

1853 R

Magazyn Ubiorów Męzkich
Józefa Możdzińskiego,

egzystujący **od lat 21 przy ulicy Czystej pod № 2, z d. 8 Lipca przeniesionym został ze sklepu frontowego do prawej oficyny tegoż domu;** o czem mam honor zawiadomić Szanownych Klijentów.

Osiadłszy w Krakowie dla wykształcenia mego dziecka, przyjmę chętnie

paru chłopców

uczęszczających do tutejszych szkół do siebie, poręczając za najtroskliwszą opiekę. — Język francuzki i korepetycja w domu.

Konstantowa Jełowicka z gub. Podols.
2515 Kraków, Rynek 9.

Do sprzedaży Ryb

z jezior dobrze zagospodarowanych, położonych o 6 mil od Lublina, 4 od Rejowca, potrzebny jest

Ajent lub Ajenci.

Kaucja, albo poręczenie osoby wiarogodnej wymagalne.—Wiadomość w **Zarządzie Wytyczna,** przez **Zamołodycze,** a w **Warszawie, Elektoralna № 33,** w składzie sygar. 1856R

PENSJA ŻEŃSKA
6-cio-klasowa
w CZĘSTOCHOWIE.

Szanownych Obywateli miasta, oraz okolicy Częstochowy, mam honor zawiadomić, iż obecnie przeniosłam pensję do własnego, umyślnie dla szkoły zbudowanego domu i ją nadal pod osobistem przewodnictwem prowadzić będę.—Zapis uczennic tak przychodnich jako i pensjonarek, odbywa się przez cały czas wakacji, a lekcje rozpoczynają się z dniem 1-m Września 1884 r. 2514

Emilja z Czaczkowskich Szenke.

Egzystujący od roku 1836

ZAKŁAD
Galanteryjno-Lakierniczy
i Kalligraficzny,
Ludwika Rühl,

ul. Leszno Nr 37,

przyjmuje do lakierowania, bronzowania i złocenia, wszelkie wyroby z blachy, metalu, szkła, marmuru, odświeżania domów olejno, wystaw sklepowych, drzwi, okien, posadzek, nagrobków itp., oraz pisanie szyldów, po cenach przystępnych. — Tamże potrzebny **Uczeń** dobrej konduity. 2437

ZAKŁAD STOLARSKI
A. Tarnowskiego

z dniem 8-go lipca 1884 r. przeniesiony został na **Krakowskie-Przedmieście pod № 40,** naprzeciw Europejskiego hotelu.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że posiadam w wielkim wyborze garnitury czarne, orzechowe, stoły, konsolea i ramy do luster w różnych fasonach, urządzam specjalnie salony podług najświeższych żurnali; oraz przyjmuję wszelkie obstalunki na roboty stolarskie po cenach nader umiarkowanych.

2444 **A. Tarnowski.**

Skład Wód Mineralnych naturalnych

przy aptece pod firmą

D. T. HEINRICH,

istniejący, 737R

zaopatrzony został w **Sól Vichy do kąpieli,** używaną przez osoby nie mogące udać się dla odbycia kuracji do Vichy, a także w **Pastylki** przygotowane z wód Vichy, znane ze swego skutecznego działania ułatwiającego trawienie i pochłaniającego kwasy żołądkowe.



Maszyny do szycia,

na tygodniowe raty po rs. 1

Juljan Berg,

14. Mazowiecka 14. 21

Kantor Nauczycieli (kaucjonowany) i Bon różnej narodowości

ZAŁĘSKIEJ,
NIECAŁA 4. 75

MAGAZYN MEBLI

wielki wybór wykwintnych i skromnych świeżych fasonów. — Kupno i wynajem mało używanych. 74

Załęski i S-ka,

Marszałkowska № 63.

Dokładność i wykończenie firma gwarantuje. — **(Ceny nizkie ale stałe).**

OGŁOSZENIE!

Niniejszem podaje się do wiadomości, że NOWO-URZĄDZONY

Zakład hydropatyczny
w Krynicy,

dnia 20 Lipca 1884 r., otwartym i do publicznego użytku oddanym zostanie.

C.-k. Dyrekcja lasów i domin.
Lwów dnia 16 Lipca 1884 r. 1829r

NOWO-OTWORZONY

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH, Cerat, Rolet i Gzymsów

przy ulicy MIODOWEJ pod Nr 15,

pod firmą

S. JANOWSKI.

Nie spekulując reklamą, mam honor zwrócić uwagę Szan. Publiczności na **wielki wybór, najświeższy gust i prawdziwie nizkie ceny.** 1860R

Pigułki trawiące à la Pankreatyny Defresne'a,

farmaceuty 1-ej klassy, b. assystenta szpitali paryzkich.

Pankreatyna, używana w szpitalach paryzkich, jest najdzielniejszym ze znanych środków trawiących. Posiada ona własność trawienia i przerabiania nie tylko mięsa, ale też i ciał tłustych, chleba i części mącznych.

Trzy lub pięć pigułek à la Pankreatyny Defresne'a po jedzeniu sprowadza zawsze najlepszy skutek, jeżeli żołądek nie znosi jedzenia, czy to z powodu alteracji, braku soku gastrycznego, lub gorączki albo rozdrażnienia żołądka. Lekarze przepisują je przeciw dolegliwościom niesmaku, złego trawienia, wymiotów, wzdęcia żołądka, anemii, dyarji, dysenterji, zapalenia kiszek, bólom żołądka, chorób wątroby, opadania z ciała, senności po jedzeniu, oraz wymiotów w czasie ciąży.

Pankreatyna sprzedaje się w fabrykach z miarką 3 do 4 łyżeczek proszkowych na pojedzeniu.

Defresne Nr 56, Rue de la Verrerie w Paryżu i u znaczniejszych aptekarzy Francji i Zagranicy.

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności publicznej,

podaje do wiadomości, iż w dniu 30 Lipca (11 Sierpnia) r. b., o godzinie 1 z południa, przed tąż Radą odbędzie się licytacja publiczna na oddanie w entrepryzę od dnia 1 (13) Stycznia 1885 r., na przeciąg jednego roku, dwóch lub trzech lat, stosownie do tego, na jaki przeciąg czasu, podana będzie najkorzystniejsza oferta dostawy węgla kamiennego, około 28,000 korcy rocznie, poczynając od ceny 80 kop. za korzec.

Licytacja odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, z głośnym, po otwarciu tychże przetargiem. — Przy deklaracji, składa się vadium w wysokości 2250-ciu rubli sr.

Życzący sobie przyjąć udział w licytacji powinni w terminie oznaczonym złożyć w Radzie Miejskiej deklarację, napisaną podług załączonego wzoru, z wymienieniem literami i liczbą, ceny po jakiej licytant zobowiązuje się wziąć dostawę, tudzież termin dostawy.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Biurze Rady Miejskiej, codziennie, w godzinach służbowych.

Wzór do deklaracji:

Na skutek ogłoszenia Rady Miejskiej, zamieszczonego w dziennikach miejscowych, obowiązuję się przyjąć na siebie dostawę węgla kamiennego dla Zakładów Dobroczynnych miasta Warszawy, na czas od dnia 1 (13 Stycznia 1885 r., do dnia (wymienić przeciąg czasu) po cenie . . . . . (liczbą i literami) za korzec, poddając się wszelkim zobowiązaniom, wymienionym w warunkach licytacyjnych, które mi dokładnie są znane.

Vadium w kwocie rs. . . . . . (liczbą i literami), przy niniejszem składam.

Stałe moje zamieszkanie jest w mieście, (wypisać wyraźnie miasto, ulicę, № domu, datę, imię i nazwisko).

NACZELNIK ZAKŁADÓW DOBROCZYNNYCH w WARSZAWIE,

Rzeczywisty Radca Stanu **K. PUCHALSKI.**

1848 SEKRETARZ RADY **LECHOWICZ.**

Z dniem 24 Lipca otworzony został

SKŁAD WIN, DELIKATESÓW, HERBATY, CUKRU i Towarów Kolonjalnych,

przy ulicy Zielnej Nr 1, róg Chmielnej,

Władysława Biernackiego,

Towar wyborowy. — Ceny umiarkowane.

Z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności.

2531

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Okręgowym Zarządzie Intendentury, odbędzie się w dniu 8 (20) Sierpnia r. b., ostateczna licytacja głośna i przez opieczętowane deklaracje na naprawę obozu i uprzęży, znajdujących się w Brześciu Litewskim, ulokowanych po ostatniej wojnie, przez 11 wojskowo-czasowych szpitali.

Szczegółowe objaśnienia o licytacji, warunki na jakich ma być wypełnione zobowiązanie, wiadomości o nazwie i ilości rzeczy, przeznaczonych do naprawy, również o istocie robót i ocenionej wartości tych ostatnich, interesowani mogą przejrzeć w dnie powszednie: w Warszawie, Petersburgu, Moskwie, Wilnie i Kijowie w Zarządach Okręgowych Intendentury i w Brześciu Litewskim u dozorcy magazynu obozowego, assesora kollegjalnego Lewickiego; same zaś rzeczy, przeznaczone do naprawy, są do obejrzenia częściowo w obozowym magazynie Intendentury, znajdującym się w Brześciu Litewskim, w zarządzie tegoż asesora kolegjalnego Lewickiego. 1785r

---

!!WYPRZEDAŻ!!

Z powodu zmiany lokalu wszystkie **gotowe ubiory męzkie,** znajdujące się w obecnym magazynie, **wyprzedaję po cenach** możliwie **najniższych.**

1250R **E. Samet,** **Warszawa, Senatorska № 22.**

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

DOKTORA CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN z *bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIEŃ, I WYMAGAĆ, JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKĘ FABRYKI (ZASTRZEŻONĄ), OPATRZONĄ W PODPIS

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie

PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.

Jest do sprzedania z suchego drzewa

Posadzka

fornierowana w różne desenie i masiv dębowo-jesionowa.—Nowolipie № 54. 2350

Jadwiga z Perkowskich BARSZCZEWSKA,

Przełożona pensji 5-klasowej z klasą wstępną

w m. Włocławku,

zawiadamia Szan. Rodziców że zapis uczennic przychodnich i pensjonarek, do jej Zakładu rozpocznie się dnia 1 Lipca i trwać będzie do 1 Września. 1706r

Aleksandra Hecker

przełożona pensji VI-cio klasowej z klasą wstępną w m. Włocławku,

zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic przychodnich, oraz pensjonarek do jej zakładu, rozpoczął się w tym roku dnia 1 lipca i trwać będzie do 1 września. **Buchhalterja** w godzinach pozaplanowych, uczennicom klas wyższych, dalej wykładaną będzie. Pensjonarki do konwersacji mają rodowitą francuzkę. P. S. Uczennice niezupełnie jeszcze uzdolnione do klas, do którychby się dostać chciały, mogą zapisawszy się wcześnie przygotowywać **przez ciąg wakacji, w samym moim zakładzie,** do odpowiedniego egzaminu. 1750R

Każdy Odcisk!

otwardnienie skóry, brodawki usunąć można w krótkim czasie bezboleśnie przez pendzlowanie powszechnie używanym płynem aptekarza Radlauera w Poznaniu. Dla odróżnienia od innych uważać należy na napis: **„Czerwona Apteka Radlauera,"**—Cena za flaszeczkę kop. 60. — Sprzedaje się u **Aleksandra Koch,** ulica Krakowskie-Przedmieście № 83.

CUKIERNIA 1811R

z restauracją i handlem win,

wraz z domem urządzonym jako hotel na prowincji, do sprzedania.—Wiadomość w biurze ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

Puder Łabędziowy

Pudre Fleur de Cygne.

Jest to najlepszy puder do twarzy, jaki kiedykolwiek istniał. Kto tylko raz go użyje, przekona się o jego dobroci i nie zechce innego używać. Przystaje niewidzialnie do twarzy, chłodzi i nadaje cerze naturalną białość. Słowem preswyższa doskonałością swoją wszystkie najbardziej zachwalone pudry.

Cena pudełka rs. 1.50, z puszkiem rs. 1.80, Skład główny w Perfumerji **Aleksandra Kocha,** ulica Krakowskie-Przedmieście № 83.

OSTRZEŻENIE.

Z powodu zaszłych wielu nieporozumień, donoszę, że mój

Skład Obić Papierowych,

przeniesiony z Chmielnej, na ulicę

Marszałkowską 38

nie ma nic wspólnego z bezimiennym sklepem przy ulicy Chmielnej pozostałym. 1852R

A. REMBIERZ.

Kocioł żelazny

żądany jest o sile 20—24 koni, mało używany silny. Oferty do Administracji dóbr Zakrzówek przez Kraśnik. 2497

Sklep obszerny

z mieszkaniem sutereną i piwnicą, do najęcia w każdym czasie. Długa № 49. 2506

Wagidziesiętne Łożka żelazne,

Materace druciane, Łóżeczka, Kołyski, Umywalki, Krzesła, poleca fabryka J. Neufelda, Pańska 25, wprost Marjańskiej, dawniej na Okopowej. Ceny nizkie stałe. Sprzedaż wyłącznie na miejscu. 1726

Siano Nadwiślańskie, Owies, Słoma.

do sprzedania.—Kantor wynajmu karet, plac Warecki № 18. 4336

Młoda francuska

(szwajcarka),

znająca dokładnie swój język, oraz rossyjski i muzykę, życzy miejsca na prowincji **do konwersacji.** — Listy adresować prosi z podaniem warunków i wymagań do panny Marji Keller w **Miechowie.** 1752R

Garnitur mebli

do sprzedania. Chmielna 46, mieszk. 7. 2511

ŚLIWKI

Francuzkie, suszone

„Imperial",

na komput najlepsze: z powodu zniżenia ceny w Bordeaux, jesteśmy w możności sprzedawać **funt po 40 kop.**

Demi-Choix funt po 30 kop.

Polecamy ten tani i najzdrowszy towar.

1705 **BRACIA WRÓBEL**

APTEKA

w osadzie Pruszków, przy st. dr. żel. W.-W. jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami.—Wiadomość na miejscu. 2513

SKŁADY MATERJAŁÓW APTECZNYCH
Ludwika Spiessa i Syna

Senatorska Nr 464|5, obok kościoła pp. Kanoniczek. | **Marszałkowska Nr 52,** pomiędzy ulicą Rysią i Świętokrzyzką.

POLECAJĄ:

Farby olejne. Lakiery. Massy woskowe do podłóg **Korzenie** i **Zioła** lekarskie. **Przetwory** chemiczne.

Specjalja krajowe i zagraniczne.

1169R





Fabryka Obić Papierowych
POD FIRMĄ
J. FRANASZEK,
1205 **egzystująca od 1829 roku.**

poleca Szanownej Publiczności **OBICIA PAPIEROWE** tegorocznych paryzkich deseni, odznaczających się dobrym gustem, czystością kolorów i dokładnem wykończeniem.—Obicia podług materji meblowych na żądanie wykonywają się.

Obicia kretonowe podług materyj meblowych są gotowe na składzie.

SKŁAD GŁÓWNY: Krak.-Przedmieście Nr 15.

Lakiery powozowe
wystałe, wypróbowanej dobroci, po nizkich cenach, polecają
W. Karpiński i W. Leppert,
w WARSZAWIE, 33. ELEKTORALNA 33. 1727r

NAJWIĘKSZY WYBÓR.—NAJNIŻSZE CENY.
TAPETY
nowych, tegorocznych deseni, odznaczające się pięknością rysunków i kolorytu, od najskromniejszych gatunków do wykwintnych stylowych i imitacyj starodawnych tkanin,

POLECAJĄ

SEWERYN MAZUR i S-ka,
plac Teatralny b. pałac Blanka. 1374r

WIKTOR WALIGÓRSKI
Skład Materjałów Aptecznych i Farb
Nowy-Świat № 42, ma zaszczyt polecić:

Wodę Kolońską.	**Olejek do Wody Kolońskiej.**
Perfumy Angielskie.	**Mydła Toaletowe.**
Perfumy Franeuzkie.	**Mydła Lekarskie.**

WODĘ LEŚNĄ. 1715R

Główny Skład Wód Naturalnych
przy Aptece
Leonarda Ziemińskiego
w Warszawie, róg Marszałkowskiej i Królewskiej.

Zawiadamia, że otrzymał nowe transporty świeżych **Wód naturalnych**, ze źródeł zagranicznych i krajowych czerpanych. — Biorącym w większych partjach odstępuje się rabat. Odstawa wód do dworców kolei i do domów, uskutecznia się śpiesznie i bezpłatnie.

1748r **L. ZIEMIŃSKI, Magister Farmacji.**

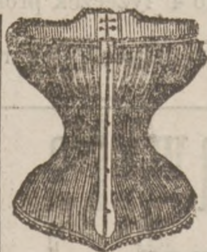
CZIGELKA
ZDRÓJ LUDWIKA.
Szczawa alkaliczno-solna, — jod zawierająca.

Zajmująca najpierwsze miejsce co do **największej** ilości węglanu sodowego pośród wszystkich dotąd znanych zdrojów mineralnych **całej Europy** wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglowy. Wodzie tej co do przymiotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw** a woda ta ze **wszystkich wód mineralnych, jod zawierających, jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwiej bywa znoszoną.**

Szczególniej skuteczną okazała się dotychczas w **cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc, w gruźlicy, w przewłocznym wrzodzie żołądka, w wolu** i we wszystkich postaciach **zołzów,** jak również w następstwach **kiły.**

Napełnianie i rozsyłka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju **Czigelka** (poczta Bardyjów) w Górnych - Węgrzech. Broszury o zdroju gratis.—Główny skład rozsyłkowy u:

A. Muszyńskiego
w Grybowie, dla Galicji, Bukowiny, Rumunji, Król. Polskiego, Rossji i północnych Niemiec. 1077R



Specjalna Fabryka Gorsetów
POD FIRMĄ
„MARIE".
Wyrabia **Leniuszki, Gorsety** dla osób w odmiennym stanie, jak również **Gorsety** do prostego trzymania się **dla pensjonarek. Gorsety** różnokolorowe od rs. 2. 1666R
Niecała № 1, dom hr. Krasińskiego, 1 piętro.

5,000 kóp
Flaszek do oliwy
po cenach fabrycznych,
to jest po **rs. 1,** za kopę hutniczą, licząc

Całe flaszki po 16 sztuk w kopie.
Półówki po 20 sztuk w kopie.
Ćwiartki po 24 sztuk w kopie.
Ósemki po 60 sztuk w kopie.

Dostać można
w Składzie Szkła
Porcelany i Fajansu
F. Chwastkiewicza,
Miodowa, róg Senatorskiej 496/1,
W WARSZAWIE.
1821R



przedsiębierze budowę okrągłych
Kominów Parowych
z promienistych kamieni fasonowych, włącznie z dostawą materjału, z długoletnią gwarancją trwałości i nie ulegania wpływowi temperatury.

Referencje w Królestwie Polskiem, Austrji, Szwajcarji, Francji, Belgji, Hollandji i wszystkich prowincjach Niemiec. 729R

WODY MINERALNE KRYNICKIE
należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymuje **w Ciechocinku: Gąbczyński, w Kijowie: Marcinczyk, Seidl, w Warszawie: Heinrich, Lilpop, Kucharzewski, Ziemiński, w Wilnie: Gruszewski.**

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie **c.k. Zarząd Zdrojowy w Krynicy** w Galicji, ostatnia stacja Muszyna kolei Tarnowsko-Leluchowskiej.

Najtańsze, gustowne i w dobrym gatunku
OBICIA PAPIEROWE,

bo począwszy od 10 kop., glansowane od 25 kop. za rulon.
poleca Skład Fabryczny
pod „Merkurym"
Senatorska № 27, obok kościoła Ś-go Antoniego. 1206R

SPECJALNA FABRYKA
KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH
z najlepszemi sztucznemi zamkami
ROBERTA BOHTE,
W WARSZAWIE
Nowy-Świat dom własny **Nr. 38**

NAGRODY I MEDALE
otrzymane na
Wystawach
w Europie i Ameryce.

Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846 1858, 1867, 1870, 1875

Kasy moje konstruowane są z najlepszego materjału i zzastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane. Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 410

CIECHOCINEK.

Z rozpoczęciem sezonu kąpielowego, otworzoną została jak corocznie sprzedaż **wód mineralnych naturalnych, wprost od źródeł sprowadzonych;** wody wydają się zimne i ogrzewane, tak na pojedyncze butelki jak i abonament tygodniowy. Zamówienia przyjmuje zarządzający sprzedażą w Ciechocinku lub też w Aptece mojej w Warszawie—o czem mam honor WW. PP. Doktorów, jakoteż i osoby udające się na kurację do Ciechocinka zawiadomić. 1584R

H. KUCHARZEWSKI, Magister Farmacji.

---

54. MARSZAŁKOWSKA 54.

obok Świętokrzyzkiej,
Nowo-otworzony Skład
OBIĆ PAPIEROWYCH

poleca obicia krajowe, francuzkie i angielskie, w wielkim wyborze i po najniższych cenach.
1597R

J. LUBELSKI i S-ka.

BAZYLI PERŁOW i SYNOWIE,
polecają HERBATĘ
w wyższych gatunkach

przeszło 80 własnych magazynów, które znajdują się:
w Warszawie: 1) Nowy-Świat 31, 2) Marszałkowska 44, 3) Leszno 39, 4) Długa 11, 5) Elektoralna № 10 i 6) Praga 7; — w Moskwie, Petersburgu, Charkowie, Kijowie, Odessie, Tyflisie, Wilnie, Dynaburgu, Rydze, Pskowie, Mińsku, Grodnie, Orle, Kursku, Taganrogu, Władykaukazie, Nowoczerkasku, Woroneżu, Tambowie, Saratowie, Niżnym-Nowogrodzie, Kremieńczugu, Elizawetgradzie, Rybińsku, Wiedniu, Paryżu, Berlinie i na Niżnonowogrodzkim jarmarku.
Kantor Główny, Skład i rozważanie w Moskwie: ulica 1-a Mieszczańska, dom własny.

W Warszawie, Nowy-Świat Nr 31.
Główny Skład Świec Stearynowych Newskiego Towarzystwa. 435R

Fabryka Sztukaterji
GIPSOWEJ,
oraz z CARTON-PIERRE
Karola Wilczyńskiego i Sp.
Nowogrodzka Nr 8,
DAWNIEJ
Kazimierza Sommer,

ma zaszczyt zawiadomić WW. PP. **Budowniczych i Właścicieli domów,** iż fabryka ta jest otwartą i prowadzoną pod kierunkiem specjalisty w zawodzie sztukaterji **gipsowej,** oraz z **Carton-pierre,** powszechnie używanej zagranicą. Fabryka posiada znaczny wybór sztukaterji gotowej, pozostałej po poprzednim właścicielu i takową sprzedaje po cenach bardzo nizkich.
1808R

Przygotowanie i sprzedaż tego środka, jako nie zawierającego części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.

ROYAL WINDSOR
UNIWERSALNY ŚRODEK
do odradzania włosów.

Jest bez zawodu najwyższą doskonałością, powraca bowiem włosom siwym i zupełnie białym dawną barwę, połysk i wdzięk młodości, obudza życie i siłę porostu włosów.—Nieporównany ten preparat jest ostatnim udoskonalonym wynalazkiem.
Cena dużego flakonu 3 rs. 50 kop., (z przesyłką pocztową o 50 kop. drożej),
Główna i wyłączna sprzedaż na Warszawę i prowincję
jedynie w Perfumerji
ALEKSANDRA LIPINK,
ulica Wierzbowa, róg Niecałej Nr I. 1412R

OLEJE MINERALNE

w wyborowym gatunku,
z fabryki A. OEHLRICH & Comp. w Rydze,
utrzymują stale na Składzie i polecają
Wyłączni Reprezentanci na Królestwo Polskie
JULJUSZ ROTWAND & Comp.
w Warszawie, Orla № 7. 1840R

Nauka i wychowanie.

Niemka rodowita, muzykalna, szuka miejsca bony na 80 rs. rocznej pensji. Alfred Jerzy Waliczek, Poznań. 11126

Młody inteligentny niemiec, przysposabiający się do egzaminu z ruskiego, mający wiele wolnego czasu, przyjąłby zajęcie, konwersację, za pokoik, obiady, lub małe wynagrodzenie. Złota № 16, m. 8 10787

Na bardzo przystępnych warunkach życzy wyjechać na wieś młoda nauczycielka z dobrym francuzkim i muzyką. Wiadomość u pani Dobieckiej, Nowo-Senatorska № 5. 1796

Francuzka z wysoką muzyką i śpiewem, oraz językiem niemieckim i ruskim, pragnie przyjąć miejsce dame de compagnie w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: u E. Dobieckiej, Nowo-Senatorska 5. 1797

Nauczycielka z dyplomem, udziela korepetycje, lekcje, przygotowując do gimnazjum. Pańska 20, m. 4. 11269

Udzielam lekcje muzyki na fortepianie u siebie, jako też na mieście, za umiarkowaną cenę. Świętokrzyzka № 23, m. 9. 11283

Wanda Rafalska jak lat poprzednich tak i teraz przyjmuję na stancję uczennice, pragnące uczęszczać do zakładów naukowych lub chcących pobierać edukację domową, zapewniając im pomoc naukową i troskliwą opiekę moralną. O warunkach dowiedzieć się można z dniem 10 Sierpnia, od godziny 11-ej do 3-ej po południu. Ulica Sienna № 9. 11278

Posady i Prace.

Posiadający patent z progimnazjum, szuka miejsca w aptece. Oferty pod lit. A. X. Z., **proszę** składać w kantorze Kurjera Warsz.

Ogrodnik artystyczny, kawaler, szuka posady od św. Michała na 120 rs. pensji.—Alfred Jerzy Waliczak, Poznań. 11125

Sklepowa z kaucją rs. 50, do sprzedaży pieczywa potrzebna zaraz. Wiadomość: ulica Elektoralna № 31, u gospodarza. 11181

Zaraz potrzebne panny zdatne do krawieczczyzny, za dobrem wynagrodzeniem. Róg Wspólnej i Marszałkowskiej № 34 lit. C, mieszkania 12. 1792

Panna z porządnego domu, z prowincji, lat 15, poszukuje zajęcia w sklepie jako uczennica. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod adresem „Jadwiga." 11246

Potrzebne są panny podręczne do fabryki krawatów, przy ul. Danielewiczowskiej 4.

Panny uzdatnione w krawieczczyznie damskiej, potrzebne do magazynu K. Bielewskiej. Chmielna № 3. 11076

Agronom z Ks. Poznańskiego, w średnim wieku, praktyki lat 20, posiadający rekomendacje, obeznany z tutejszemi stosunkami, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty składać w kant. Kurjera pod lit. J. P. 10684

Młoda skromnych wymagan osoba, pragnie wyjechać na letnie mieszkanie lub w ogóle na świeże powietrze, z poważną damą, na wspólny koszt lub na innych warunkach.—Wiadomość: ul. Wronia № 30, m. 12. 11021

Poszukuje miejsca za ogrodnika, obznajmiony z fachem praktycznie, z dobremi świadectwami, pruski poddany. Wiadomość: Kutno, lub u woźnego sądu warszawskiego E. Tatarowskiego. 11028

Potrzebne są panny do pracowni sukien damskich przy ul. Twardej № 9a, m. № 1.

Potrzebna jest panna do roboty pudełek, Wiadomość: Leszno № 17, m. 10. 11199

Potrzebną jest prasowaczka uzdolniona.—Ulica Świętokrzyzka № 9, w pralni pospiesznej. 11191

Do magazynu N. S. Brünera & Comp. w hotelu Europejskim, potrzebny zaraz subjekt, uzdolniony w fachu galanteryjnym, ze znajomością języków i dobremi świadectwami.

Rządca (kawaler), znający się dokładnie na uprawie roli i na obchodzeniu się z inwentarzem, potrzebny zaraz do większego majątku ziemskiego. Dyspozycje wydawane będą przez niego tylko po naradzie z właścicielem. Rekomendacje konieczne. Oferty, z podaniem warunków, uprasza się poste-restante W. K. stacja Wołomin dr. żel. Petersburskiej. 11180

Osoba młoda poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowinji, obeznana z handlem, znająca języki. francuzki, polski, niemiecki. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. Ż. Y. 11203

Gospodyni niemka, z dobremi świadectwami potrzebną jest do zarządu dużem gospodarstwem. Wiadomość: Dzika, róg Dzielnej w cukierni, pomiędzy 5-tą i 6-tą godziną. 11202

Do zastępstwa właściciela i prowadzenia kasy potrzebny jest człowiek w średnim wieku, z kaucją rs. 2,500. Oferty składać w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod A. M.

Do zarządu zakładem restauracyjno-bawaryjnym potrzebna jest kobieta, obeznana z tym fachem i mogąca złożyć pewną kaucję. Wiadomość w sklepie Marcinkowskiego, Marszałkowska № 44. 11280

Rządca kawaler, świadectwa chlubne, poszukuje posady rządcy, kontrolera lub ekonoma. Któryby sobie z pp. obywateli życzył, adresy proszę składać w kantorze Kur. War. pod lit. J. F. 11285

Buchhalter i korespondent w językach: polskim, niemieckim i francnzkim, który pracował w najznakomitszych gospodarstwach Galicji w fabrykach i handlach, poszukuje w Królestwie i Cesarstwie posady. Zgłoszenia: Koronowicz, Kraków, plac Matejki 2. 11266

Uczeń farmacji, obznajmiony z fachem, znajdzie pomieszczenie w aptece na prowincji za wynagrodzeniem. Wiadomość w składzie A. F. Galle. 11268

Panny do nauki krawatów męzkich potrzebne są zaraz do fabryki. Nowy-Świat 18, mieszkania 13. 11241

Uczeń klasy 5-ej poszukuje miejsca w aptece w mieście lub na prowincji. Nalewki № 16, mieszkania 47. 11287

Panny podręczne do krawatów, potrzebne są. Wiadomość: w sklepie pieczywa. Nowy-Świat № 45. 11289

Uczeń aptekarski z 3-letnią praktyką, poszukuje kondycji w aptece lub w składzie materjałów aptecznych. Nowomiejska № 14, mieszkania 10. Kempińska. 11290

Potrzebną jest dziewczyna znająca język niemiecki i mogąca dobrze szyć bieliznę na maszynie, na wyjazd. Wiadomość do g. 3-ej, Orla № 8, mieszkania 14. 11291

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania para koni siwych, rosłych, dobrze wyjeżdżonych. Wiadomość u stangreta Józefa, Mazowiecka 4. 11270

Do sprzedania: meble z kilku pokoi, szafki do bielizny i gzymsy do firanek. Nowogrodzka 29, stróż wskaże. 11279

Do sprzedania 2 wozy robocze w dobrym stanie, oraz 4 konie z kompletną uprzężą, za bardzo nizką cenę, z powodu wyjazdu.—Wiadomość codziennie od g. 1—3, Lipowa № 3, na parterze. 11267

Do sprzedania fortepian nowy, krótki, z całym blatem, 4-ma szprejcami za przystępną cenę. Nowolipie № 36. 11282

Fortepian o 6 i pół oktawach, fabr. Troschla, tanio do sprzedania. Leszno № 65, mieszkania 9. Widzieć można od godz. 3 do 6 po południu. 11286

Amerykan na jednego i parę koni, mało używany, do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: Zajazd Płocki, ulica Podwal № 19, u rządcy. 11292

Psy wyżły, młode, do wyboru, są do sprzedania. Cena przystępna Ulica Jasna № 12, wiadomość u stróża. 11276

Meble do sprzedania. Ulica Leszno № 7.—Wiadomość u stróża Franciszka. 11277

Maszyna do szycia Whelera i Wilsona, pięknie szyjąca bieliznę i krawiecczyznę, do sprzedania. Zielna 7, mieszk. 14. 11297

Fortepian czarny, krótki, rs. 200. Nowy-Świat № 42, u p. Kopiec. 11298

Meble do sprzedania z powodu wyjazdu: fortepian czarny nowy Krala, stół salonowy czarny; kredens, stół, krzesła i gzymsy dębowe roboty urzędowej; szeslong, komoda, szafy orzechowe, jedna do garderoby i bielizny, druga do książek lub bielizny; lampy, konsolka, krzesła wiedeńskie, rolety, portjery, łóżko, umywalka, taboreto żelazne i inne rzeczy. Bracka № 2A, mieszkania 16. 10888

Meble ozdobne z 6-ciu pokoi, kompletne urządzenie do sprzedania bardzo tanio, razem lub częściowo, oraz lustra, trema i firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, mieszkania 9, czwarty dom od rogu Marszałkowskiej, stroż wskaże. 11165

Garnitur czarny salonowy, kredens, stół, krzesła dębowe, łóżka, umywalnia, toaleta, szafki nocne, dwie szafy dębowe do sukien, szafki do bielizny, lustro, garnitur wełniany orzechowy, otomanka, biuro szeslong, belzak, stolik do kart, żardinierka, firanki, rolety, obrazy; wszystko dobrej roboty, do sprzedania. Szpitalna 3, stróż wskaże. 11100

Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy, elegancki, urządzenie jadalnego pokoju dębowe, oraz inne meble z kilku pokoi do sprzedania bardzo tanio. Chmielna 25, stróż wskaże. 10682

Do sprzedania altana dębowa ozdobna zdatna na sprzedaż wody sodowej, która kosztowała rs. 1000 za bardzo niską cenę, oraz bufet, portjery i szyldy. Wiadomość: Marszałkowska № 47 w cukierni. 10850

Meble do sprzedania garnitur orzechowy, tremo, lustra, kredens, szafy, szafka, garnitur angielski, łóżka, stół jadalny, krzesła, szeslong, żardinierki. Chmielna 29, róg Marszałkowskiej, w bramie, miesz. 23. 10919

Różne meble sprzedaję po bardzo nizkich cenach. Szkolna № 5, w bramie. Wagner.

Nowo-otworzony magazyn mebli nowych i używanych, sprzedaję po bardzo nizkich cenach. Marszałkowska № 54, przez sień w podwórzu. Wagner. 11119

Meble ogrodowe nadesłane z Karpat do sprzedania, bardzo eleganckie, praktyczne i tanie, kanapa, 6 foteli i stół duży. Czysta 2, stróż wskaże. 11169

Klacz gniada, lat 5, zdatna pod wierzch i do zaprzęgu, jest do sprzedania. Srebrna № 10, u stangreta Józefa. 11172

Kupuje! złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Bether. Marszałkowska 65.

Powozik jest do sprzedania na jednego lub na parę koni, przy ulicy Nizkiej pod № 21, u właściciela domu. 11229

Szafy rozbierane orzechowe, ładne. Ulica Ordynacka № 5, róg Wróblej, u stolarza.

Meble garnitur czarny salonowy jedwabny, orzechowy aksamitny, szafy rozbierane rzeźbione, biuro męzkie, bibljoteka, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, łóżka, wiedeńskie, toaleta, lustra złocone, dywany, lampy, do sprzedania razem lub częściowo. Róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej № 26, od frontu, mieszkania № 14. 11106

Za Wolskiemi rogatkami na ul. Górczewskiej № 11, sprzedaje się szaraban (Tilbury) nowy, aksamitem kryty, Cena 150 rs. Zapytać się o każdej porze, Nowiczkowa. 11023

Mebli trzy garnitury, bardzo tanio do sprzedania: otomanki, szeslongi, foteliki, szofejzy, stare przyjmuje w zamian i do przerobienia. Marszałkowska 71, u tapicera. 11091

Meble: szafa, stolik, stół do pisania, dwa krzesła dębowe, taboret, fotel, stolik do kart orzechowy, fortepian czarny krótki, do sprzedania. Aleksandrja № 14, od godziny 4 do 8 wieczorem, stróż wskaże. 11018

Fortepian wiedeński, garnitur mebli i szafa do sukien do sprzedania. Wiejska № 7. mieszkania 5. 11178

4 oleandry w koronach na rozkwicie, są do sprzedania na Starym Grzybowie № 12, u właściciela. 11211

2 maszyny pończosznicze, prawie nowe, cienka i średnia są do sprzedania. Ulica Twarda № 34A, mieszk. 11. 11213

Sprzedaje meble tanio, garnitury czarne orzechowe, całe kryte, kozetki, foteliki, szeslongi, otomanki, sofy, za trwałość gwarantuje, uskutecznia wszelkie zamiany. Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego Placu. Mikołaj Kalkstein. 11189

Meble do sprzedania, garnitur czarny. stoły, lustra, tualeta. Ulica Świętokrzyzka № 9, u stolarza. 11301

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego, skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 42. 18

Rs. 25,000 po tow. kred. potrzeba zaraz.—Wiadomość: Zgoda 6, u wł. domu. 11182

Do odstąpienia piekarnia litewska. Leszno № 65, z inwentarzem piekarskim, pewnemi gospodami odbierającymi 9 worków mąki dziennie. Zgłaszać się do piekarni. 11186

Sklep wiktuałów jest do sprzedania za bardzo przystępną cenę, z powodu nagłego wyjazdu. Ulica Marjańska № 2 lit. B. 11195

Dystrybucja korzystna do odstąpienia zaraz Bednarska № 11. 10849

Propinacja do sprzedania, za rogatką 5 wiorst, z dziedzicznem prawem, z gruntem, morgów 8, z zasiewem i inwentarzem. Wiadomość na Pradze w kiosku. 10615

Sklep wiktuałów jest do odstąpienia z towarem i z całem urządzeniem, z powodu wyjazdu do Rosji. Wiadomość w sklepie, Chmielna № 19. 11056

Potrzebną jest wspólniczka do nader korzystnego interesu. Wiadomość w kiosku przy ratuszu. 11022

W dobrach Pilicy, pow. Olkuskim, szosą 16 wiorst od drogi żelaznej Warsz.-Wied. stacji Zawiercia, a 13 wiorst szosą od Wolbroma dr. żel. Dąbrowieckiej, jest zaraz do wydzierżawienia parowa fabryka słodu, urządzona podług najnowszego systemu, oraz browar piwny w miasteczku Pilicy, jak również kilka większych i mniejszych folwarków z inwentarzami, zaraz lub od 1-go Lipca roku przyszłego. Wiadomość na miejscu w zarządzie dóbr, poczta w miejscu. 11089

Dom do wydzierżawienia. Wiadomość przy ulicy Freta № 30, u gospodarza. 11118

Mając interes wyszukany w Kijowie zapóźno, wziąwszy tu kawiarnię, sprzedaję takową z kompletnem, eleganckiem urządzeniem, tak, że tylko usiąść za bufet. Wiadomość w kiosku, Elektoralna, przy szpitalu św. Ducha. 11142

Rs. 1,000 do 3,000 potrzebne są na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość: Tamka 9, mieszkania 6, od godz. 3—5. 11153

2 magle do sprzedania, z powodu wyjazdu. Nowy-Świat 12. 1766

Rs. 4,000 do wypożyczenia na 1-y № domu murowanego. Oferty w kantorze Kurjera pod lit. S. 4,000. 11188

Piekarnia jest do wynajęcia od dnia 1-go Października 1884 r., z kompletnem urządzeniem, sklepem, mieszkaniem, wozowniami, stajnią i t. d. Wiadomość: ulica Wronia 26, w sklepie pieczywa. 11175

Własnoręczne pismo Kościuszki ofiaruje się, za pożyczenie rs. 1,000, na 1-szy numer hypoteki. Wiadomość: hotel Sławiański № 14. 1779

Rs. 15,000, 9,000 i 5,000 do wypożyczenia na domy. Wiadomość: Solna № 15, rano do 9, po południu od 1-ej do 4-ej. 11201

Rs. 1,000 potrzebne są na dobrą hypotekę, bez pośrednictwa osób trzecich. Oferty w biurze ogłoszeń, Senatorska 18, pod lit. K. M. P.

Sklep do odstąpienia w każdym czasie, dobrze procentujący, za nizką cenę. Wiadomość w tymże sklepie. Ulica Nowolipie № 60.

Bez pośrednictwa osób trzecich rs. 2,000 jest do ulokowania na hypotekę domu w Warszawie. Oferty składać w kantorze Kurjera, pod lit. C. C., z dokładnem wymienieniem N-ru hypotecznego, szacunku domu, ilości długu i adresu. 11294

Apteka do wydzierżawienia na korzystnych warunkach. Wiadomość w składzie materjałów aptecznych p. Mrozowskiego. 11295

Magle są do sprzedania zaraz. Ulica Jasna № 1. 11264

Lokale.

Lokal z bardzo dobrym rozkł., 5 pokojów, alkowa, 2 schowanka, wygódka, 2 przedpokoje, kuchnia, góra, piwnica; świeżo tapetowane, do najęcia tanio. Złota № 2a. 11193

W blizkości ogrodu Saskiego zaraz do wynajęcia salon z sypialnią, 1-e piętro, front, kompletnie umeblowane, wspólny przedpokój, z usługą przy zacnej rodzinie. Niecała № 12, mieszkania 4. 11227

Letnie mieszkanie otoczone lasem sosnowym, w blizkości Warszawy i stacji kolejowej.—Wiadomość: Mazowiecka 18, u woźnego Michała Konowalskiego, od godz. 9—3. 11002

W Alei Jerozolimskiej № 34/1574c, jest zaraz do wynajęcia umeblowane dwa pokoje i kuchnia, na 1-m piętrze. 10985

Pokój kawalerski do wynajęcia za 9 rs. miesięcznie. Elektoralna 29. 11163

W domu pod № 6B przy ulicy Siennej za Żelazną, w 2-m domu przed placem Witkowskiego, po prawej stronie, do najęcia nie drogie lokale: sklep ze stancją rs. 200; 3 pokoje z kuchnią rs. 260; 2 pokoje z kuchnią rs. 160; 1 pokój z kuchnią rs. 120. Wiadomość u rządcy domu. 10963

7 pokoi na 2-m piętrze, ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia zaraz. Ulica Smolna № 3. 11104

10 pokoi na 1-em piętrze, ze wszelkiemi wygodami i stajnią na 4 konie, do wynajęcia zaraz. Smolna № 1. 11103

3 pokoje małe, przedpokój i kuchnia od frontu, na pierwszem piętrze, dla osoby pojedyńczej, do wynajęcia od 1 sierpnia r. b. Róg Szkolnej i Świętokrzyzkiej № 1. 11087

W blizkości Saskiego ogrodu, Zielna 31, do wynajęcia od 1 Lipca do 1 Września 3 pokoje umeblowane z kuchnią, za rs. 50 miesięcznie. Wiadomość u stróża. 1216

2 pokoje umeblowane, każdy z osobnem wejściem, db wynajęcia każdego czasu. Róg Wspólnej i Marszałkowskiej № 34 lit c. 1759

Pokój i kuchnia od 1-go Sierpnia, na parteuze, z wodociągiem, zlewem i piwnicą, za rs. 10 miesięcznie. Szkolna № 6. 11187

W dobrym punkcie i tanio pokoje umeblowane, z usługą: 1, 2, 3, 4, 5, z kuchnią lub bez. Wiadomość w składzie kaszmirów K. Mantey, ulica Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej. 1781

8 do 12 dużych pokojów potrzeba w środku miasta, przy spokojnej i czystej ulicy. Adres w kantorze Kur. Warsz. pod lit. K. M. 3.

Pół sklepu z urządzeniem do odstąpienia, na magazyn kwiatów, kapeluszy, gorsetów, i t. p. wchodzące w zakres toalety damskiej. Ulica Nowy-Świat № 51, w zakładzie fryzjerskim Romana. 11296

W domu przy ulicy Niecałej № 3, lokal na 1-m piętrze: salon, dwa pokoje, gabinet, dwa przedpokoje, kuchnia, wygódka, z gruntu wyrestaurowany, wykwintnie wytapetowany z oświetleniem gazowem, do wynajęcia na interes handlowy, lub misszkanie prywatne, może być i na mieszkanie meblowane. Wiadomość u zarządzającego domem.

Doniesienia rozmaite.

Karpińskiego apteka. Elektoralna 35. Wina lecznicze, galmanin, parowa fabryka wód mineralnych.

Karpiński & Leppert, Elektoralna 33. Lakiery, farby olejne, farby drukarskie.

Fabryka kufrów, waliz i toreb. Krakowskie - Przedmieście 22, wprost ulicy Hrabiego Berga, przyjmuje wszelkie reperacje.

Kobieta któraby sobie życzyła przyjąć dziecko do piersi i która swego nie ma, może się zgłosić na ulicę Złotą № 23, stróż wskaże.

Udzielam lekcyj kroju, oraz wszelkich robót damskich, tak u siebie, jakoteż i po domach. Adres: Senatorska № 27, mieszk. 1, w oficynie. 1763

J. Kornecki. Skład win i delikatesów. Nowy-Świat 40. Restauracja, osobne gabinety, specjalność: wina węgierskie. 1348

Skarpetki bez szwu Fil d'ecosse i bawełniane od 37½ kop., nadrabianie pończoch, oraz wszelkie obstalunki przyjmuje pracownia wyrobów pończoszniczych. Ulica Solna № 4. drugi dom od Elektoralnej. 11183

Dama, rodowita francuzka, z wyższem wykształceniem, decydująca się wyjechać na prowincję dla kształcenia panny w wieku lat 14, proszoną jest, aby raczyła zostawić swój adres w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. E. J. z oznaczeniem godzin, w których porozumienie mogłoby nastąpić. 11303

Do sprzedania lub wydzierżawienia sklep z wędliną, dobrze procentujący, położony w środku miasta. Wiadomość Dzika № 27. Tamże potrzebna sklepowa z kaucją. 11273

Akuszerka Lecznicy 1-szej, Karpińska, z dniem 8 lipca zmieniła mieszkanie z pod № 12 pod № 10 Krakowskie-Przedmieście, przyjmuje osoby spodziewające się słabości i na czas kuracyjny w osobnych i wspólnych pokojach. Cena najprzystępniejsza z umieszczeniem dziecka. 10726

Akuszerka przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka. Opieka i dyskrecja zapewnia się. Święto-Jerska № 22. 11067

Mamki są u akuszerki przy ulicy Białej № 1. 11095

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu. Długa № 16, u stróża. 11302

Tamka № 11, mieszkania 16, są mamki ze świeżym pokarmem. 11284

Mamka młoda, przystojna, bez długu ze świeżym pokarmem jest do umieszczenia. Wiadomość wkantorze stręczeń służących. Marszałkowska 57. 11271

50 kop. nagrody temu, kto odniesie zgubioną na Nowym-Świecie książkę do nabożeństwa na ulicę Świętokrzyzką № 28, do składu nafty. 11274

Oblig subrogacyjny, sturublowy, przez Towarzystwo Resursy Obywatelskiej, na imię Adama Librowicza wystawiony, zaginął. O wydanie duplikatu, wraz z talonem kuponów wniesiono żądanie do Resursy Obyw., za № 147, Posiadacz takowego albo złoży go w Komitecie Resursy, do zwrotu właścicielowi, lub z prawa własności się wylegitymuje, a to w przeciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia w pismach, po upływie bowiem tego czasu, duplikat i kupony wydane zostaną pierwotnemu właścicielowi obligu. 11275

Nr 2716 kassy zaliczkowej przy placu Wareckim № 14, zaginął. Ostrzega się, że takowy nie ma żadnego znaczenia. 11293

Nagrody rs. 2, broszka z granatkami i perłami zgubioną została, na Senatorskiej albo Żabiej Ulica Długa № 22. Zaremba. 11288

Paczkę pozostawioną 12 Lipca r. b. przy ulicy Wspólnej № 13, dla doręczenia osobie bawiącej na wsi, jako od osoby niewiadomego nazwiska pozostawiono do odebrania, w mieszkaniu stróża tegoż domu. 11304

We wtorek idąc Marszałkowską i Świętokrzyzką ku Zielnej, zgubiono torebkę skórzaną, w której oprócz innych przedmiotów, znajdował się paszport na imię Emmy Lentz i 1 rs., który znalazca zechce zatrzymać, resztę zaś odnieść na ulicę Zgoda № 1, mieszkania № 32. 11300

Suczka mała, maści bronzowej, z białemi plamami na piersi, zginęła dnia 23 z domu № 23 w Alei Jerozolimskiej, wabi się „Musia." Uczciwy znalazca za odprowadzenie do stróża tego domu, otrzyma sowitą nagrodę.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою—Варшава 13 (25) Іюля 1884 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.